

Raport cząstkowy Zespołu ds. Dezinformacji

**Komisja do spraw badania wpływów rosyjskich i białoruskich na
bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach
2004–2024**

Adam Leszczyński

Wersja końcowa 7.01.2025 – po korekcie

Spis treści

- O Komisji
- Metodologia pracy Komisji
- Charakterystyka rosyjskiej wojny kognitywnej wymierzonej w RP
 - A. Techniki w wojnie kognitywnej
 - B. Strategia rosyjska
 - C. Główne narracje w rosyjskiej wojnie kognitywnej
- Stan przygotowania państwa polskiego do prowadzenia wojny kognitywnej
- Studia przypadków
 - A. Analiza sieci i treści polskojęzycznych portali internetowych
 - B. Dezinformacje wokół pandemii COVID-19, wirusa i szczepionek
 - C. Dezinformacja wokół problemu migracji na granicy polsko-białoruskiej. „Szturm na granicę”. Analiza przypadku transmisji przekazu do polskiej infosfery
 - D. Dezinformacja klimatyczna

E. Ingerencja Rosji w procesy wyborcze w krajach demokratycznych w 2024 r.: Gruzja, Mołdawia, Rumunia

A. 26 października 2024 r., Gruzja, wybory parlamentarne

B. 24 listopada 2024 r., Rumunia, wybory prezydenckie (I tura)

C. 20 października 2024 r., Mołdawia, wybory prezydenckie i referendum

- Rekomendacje

Treść raportu

1. O Komisji

Komisja ds. wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004–2024 została powołana zarządzeniem nr 55 Prezesa Rady Ministrów z 21 maja 2024 r. Komisja nie zastępuje innych organów i służb państwa, ale wykorzystuje ich zasoby oraz profesjonalizm poszczególnych pracowników i funkcjonariuszy, by jak najlepiej wypełniać postawione przed nią zadania.

Komisja nie prowadzi śledztw i nie przesłuchuje świadków. Jej zadaniem jest analiza dokumentów wytworzonych przez organy i instytucje RP, zagregowanie zebranych w nich informacji i stworzenie całościowego obrazu wpływów rosyjskich i białoruskich w Polsce na różne sfery życia publicznego, w tym m.in. informacyjną (ale także na sfery bezpieczeństwa, gospodarki, edukacji itp.).

Członkowie Komisji zlecają także ekspertom przeprowadzenie analiz.

Łącznie od 5 czerwca 2024 r. Komisja wysłała ponad 120 pism o charakterze jawnym oraz blisko 80 o charakterze niejawnym. W odpowiedzi Komisja otrzymała blisko 2 tys. dokumentów jawnych i niejawnych, w tym o klauzuli „ściśle tajne” (po otrzymaniu przez członkinie i członków Komisji certyfikatów poświadczających uprawnienia dostępu do takich informacji). Komisji przedstawiono do zapoznania się materiał liczący łącznie blisko 17 tys. stron.

Od 5 czerwca 2024 r. do 7 stycznia 2024 r. odbyło się łącznie 50 posiedzeń Komisji oraz zespołów problemowych.

Komisja złożyła pierwsze zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury. W raportach cząstkowych (niejawnych) sformułowała także kilkanaście rekomendacji dla organów administracji publicznej.

2. Metodologia pracy Komisji

Komisja przyjęła następujące założenia:

- Komisja formułuje hipotezy robocze na podstawie istniejących opracowań naukowych, analizy otrzymanych dokumentów i opracowań eksperckich.
- Dokonuje pogłębionej analizy przypadków, bazując na wybranych przykładach, metodą *case studies*. Studia te zostały oparte na

materiałach analitycznych przygotowanych na zlecenie przewodniczącego Komisji przez ekspertów i ekspertki.

- Komisja nadaje priorytet przypadkom i zagadnieniom najnowszym.
- Komisja podzielona jest na zespoły. Zespół ds. Dezinformacji bada negatywny wpływ na polskie społeczeństwo i państwo, który może być osiągany w sposób bezpośredni (narracje rosyjskie w polskiej mediasferze), ale także pośredni (narracje prorosyjskie lub/i zbieżne ze strategicznymi celami Federacji Rosyjskiej).
- Na tej podstawie formułowane są rekomendacje, które tworzone są jednomyślnie, a więc akceptują je wszystkie członkinie i wszyscy członkowie.

Komisja założyła, że dezinformacja rosyjska w Polsce dystrybuowana jest w multimodalnym systemie medialnych naczyń połączonych i tak powinna być analizowana (tzw. konglomerat dezinformacyjny). Dezinformacja rozumiana jest jako fałszywe lub wprowadzające w błąd treści, które są rozpowszechniane z zamiarem oszukania lub zapewnienia rozpowszechniającym je osobom lub instytucjom korzyści ekonomicznych czy politycznych i które mogą wyrządzić szkodę publiczną¹.

Oznacza to, że treści o różnym stopniu zafałszowania (wybiórczo traktowane fakty, fałszywki, fałszywki audiowizualne – różne ich kombinacje), o jawnym i niejawnym źródle pochodzenia pojawiają się zarówno w mediach tradycyjnych, jak i w mediach cyfrowych oraz na platformach internetowych. I tak np. dezinformacja na łamach rosyjskiej agencji informacyjnej Sputnik

¹ F. Bryjka, *Podejście UE do zwalczania obcych manipulacji informacyjnych i ingerencji*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 19.06.2024, <https://www.pism.pl/publikacje/podejscie-ue-do-zwalczania-obcych-manipulacji-informacyjnych-i-ingerencji> [dostęp: 3.01.2024].

była i (mimo próby zablokowania polskiej wersji strony) jest wykorzystywana, a treści z niej zmieniane i powielane wielokrotnie przez inne strony internetowe w celu zwiększenia siły oddziaływania. Niestety, strona Sputnik International jest obecnie (grudzień 2024 r.) dostępna w polskim internecie. Treści te trafiają do sieci blogowej. Tam ulegają dużym zmianom i często są przywoływane w formie opinii na temat tych publikacji². Służą to kształtowaniu obszaru poznawczego poprzez tworzenie specjalnie spreparowanych środowisk informacyjnych. Następnie materiały te dystrybuowane są poprzez media społecznościowe, których wybór zależy od celu operacji, podatności odbiorców, preferencji grup i jednostek społecznych. Sprzyja to kształtowaniu obszarów w sieci, w których zwykle internauci wymieniają się opiniami. Zaliczamy do nich:

- Komentarze pod publikacją na stronach odsyłających do treści tworzonych i powielanych przez alternatywne serwisy internetowe, vlogi i blogi.
- Obszar forów internetowych z użyciem chatbotów do prowadzenia dyskusji na tych forach wykorzystujących materiały z blogów, vlogów czy stron internetowych oraz treści wytworzonych organicznie.
- Inne mikroobszary informacyjne skupione na oddziaływaniu na wybrane osoby lub liderów rozpoznanych grup o określonych podatnościach/preferencjach³.

² *A short review of the infosphere-based information and psychological operations targeting relations between Poland and Ukraine*, Info Ops Polska, 17.07.2019, s. 12, http://serwer1894324.home.pl/wp-content/uploads/2019/07/Report_-_A_short_review_of_the_infosphere-based-information-and-psychological-operations-targeting-relations-between-Poland-and-Ukraine.pdf [dostęp: 22.10.2024].

³ *Ibidem*, s. 13-14.

Kolejny etap polega na planowej dystrybucji wszystkich stworzonych wcześniej treści z wykorzystaniem sieci botów, trolli czy też liderów opinii w mediach społecznościowych w celu podtrzymywania dyskusji, wysyłania fałszywych pozytywnych wiadomości oraz rozpowszechniania wsparcia dla operacji specjalnych skierowanych przeciwko konkretnym osobom lub grupom⁴. Natomiast ostatni etap obejmuje specjalistyczne operacje psychologiczne prowadzone przeciwko grupom społecznym lub indywidualnym odbiorcom z wykorzystaniem rozbudowanego modelu profilowania i targetowania⁵. (Pro)rosyjskie przekazy przenikają do polskiej infosfery także w licznych internetowych mediach alternatywnych, w tym także na stronach internetowych należących do środowisk radykalnych i prorosyjskich organizacji pozarządowych.

Innym kanałem wykorzystywanym w operacjach kognitywnych Rosji na polskich odbiorców jest obszar tzw. mediów alternatywnych – alternatywnych źródeł informacyjnych. Materiały ukazujące się w tych źródłach są przekazywane przez cieszącą się zaufaniem część odbiorców podmioty medialne (media internetowe) lub quasi-medialne o podobnym profilu ideologicznym. Są one podszyte dobrze spreparowaną manipulacją (rzadziej jawnymi kłamstwami) lub są po prostu polskojęzycznymi informacjami pochodzącymi z rosyjskiego źródła o niepewnej reputacji albo proweniencji⁶.

W celu analizy tego zjawiska w polskiej mediasferze Komisja użyła zarówno materiałów jawnych, jak i niejawnych.

⁴ Ibidem, s. 14.

⁵ Ibidem.

3. Charakterystyka rosyjskiej wojny kognitywnej wymierzonej w RP

Z analiz zleconych przez Komisję oraz jej własnych badań wynika, że prorosyjska dezinformacja (rozumiana jako przekazy rosyjskie lub dystrybuowane na zlecenie służb Federacji Rosyjskiej) w polskiej infosferze stanowi element strategicznej i zaplanowanej kampanii wojny kognitywnej prowadzonej w sposób konsekwentny, systematyczny i zaplanowany przez służby i siły zbrojne Federacji Rosyjskiej.

Od rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2014 r. w domenie informacyjnej państw NATO i UE, w tym w Polsce, prowadzone są skoordynowane i zakrojone na szeroką skalę ofensywne działania informacyjne wymierzone w bezpieczeństwo (m.in.: informacyjne, informatyczne, ekonomiczne, energetyczne, zdrowotne) Rzeczypospolitej Polskiej, społeczeństwo polskie, instytucje i procesy demokratyczne, media, organizacje pozarządowe, instytucje naukowe oraz eksperckie i inne.

Istnieje już obszerna literatura dotycząca dezinformacji. Polscy badacze definiują podstawowe zagrożenia i modernizują ich opis w związku z zastosowaniem sztucznej inteligencji i głębokich fałszywek (deepfake'ów). Tym, co umyka powszechnej świadomości (nie tylko klasy politycznej naszego kraju), jest przejście do kolejnego etapu po dezinformacji. Jest nim prowadzenie przeciwko Polsce wojny kognitywnej jako rodzaju agresji niemilitarnej i mającej na celu nie tylko wprowadzanie w błąd, ale także, a może przede wszystkim, wpływanie na opinie i postawy Polaków. Przeciwnik asygnuje na takie działania ogromne środki, stosuje je też w sposób innowacyjny i przemyślany.

A. Techniki w wojnie kognitywnej

Polskie społeczeństwo i organy administracji publicznej tkwią jeszcze w przekonaniu o dominacji klasycznej działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Taka działalność jest również prowadzona, jednakże podstawowy ciężar przenosi się na wpływanie na percepcję wydarzeń oraz na procesy decyzyjne. Działania tutaj są dwutorowe: z jednej strony to bardzo szerokie wpływanie na wyborców i ich poglądy oraz przekonania, z drugiej — na podmioty decyzyjne.

Przykładem tego rodzaju manipulacji (użytej także w przypadku wyborów w Stanach Zjednoczonych) w 2016 r. była tzw. afera Cambridge Analytica.

Stosowane wówczas mikroprofilowanie milionów odbiorców pozwoliło na podstawie zbioru informacji udzielanych o sobie w mediach społecznościowych zaliczyć daną osobę do jednej z kilkudziesięciu kategorii psychologicznych typowych odbiorców wiadomości, dostosowując przekaz — np. w kampanii wyborczej. Dzieje się to w sposób niezwykle precyzyjny poprzez zdefiniowanie podstawowych emocji, na przykład strachu przed utratą miejsca pracy lub przed dostępem do ochrony zdrowia czy też gniewu połączonego z obawą o wzrost przestępczości. W momencie zdefiniowania takiej głównej emocji następuje dostosowanie i wzmacnianie tego nastawienia przez dostarczanie prawdziwych i fałszywych wiadomości, jeżeli tylko mieszczą się one w pożądanym profilu. Odbiorcy funkcjonowali nieświadomie w większej lub mniejszej „komorze pogłosowej” wzmacniającej stale ten sam przekaz. Zaskoczenie władz USA przed wyborami było duże. Nie mogły one uwierzyć w tak szeroki zasięg efektywnego kształtowania w ten sposób poglądów i przekonań. Metoda ta została następnie potwierdzona

w trakcie przesłuchań w Kongresie i w rezultacie dziennikarskiego śledztwa. Bardzo późno, a także niezwykle ostrożnie i bez wyraźnego wskazania Federacji Rosyjskiej jako głównego aktora, zawiadomiono o tych działaniach amerykańską opinię publiczną. W literaturze wskazano na skutki tego wahania i opóźniony sposób reakcji.

Bardzo charakterystycznym elementem operacji kognitywnej było przeniesienie w pewnym momencie ciężaru propagandy ze wspierania faworyzowanego przez Rosję kandydata w wyborach prezydenckich w danym kraju na niszczenie wizerunku kontrkandydata.

Ten sposób okazał się też bardziej skuteczny. W wojnie kognitywnej chodzi bowiem bardziej o dewaluację faktów niż o ukrycie kłamstwa.

Cechą immanentną wojny kognitywnej jest nawet tak zwane wielkie kłamstwo — absurdalne oskarżenie drugiej strony, możliwie szokujące i wywołujące sensację. Tradycyjna klasa polityczna dostrzega natychmiast absurd takiego twierdzenia, co paradoksalnie wydaje się uspokajające przy założeniu, że inni również są w stanie kłamstwo to wychwycić. Jak wykazują badania, tylko nieco ponad 50 proc. populacji jest w stanie odróżnić w mediach prawdę od kłamstwa, jeśli ufa mediom społecznościowym. Nie ma przy tym różnic między kobietami a mężczyznami.

Absurdalność „wielkiego kłamstwa” paradoksalnie buduje jego wiarygodność na zasadzie: „przecież by tego sobie nie wymyślili”. Wśród ostatnich kampanii wyborczych na świecie, w których można dopatrywać się rosyjskiego wpływu, charakterystyczne jest także wykorzystanie języka łatwego do zrozumienia — język skomplikowany i wyszukany może być odrzucany przez wyborców przyzwyczajonych do coraz krótszych

komunikatów w mediach społecznościowych. Prymitywizm języka, w którym określa się emocje i przedstawia racje, nie jest więc przypadkiem, ale starannie dobraną metodą przeciwnika.

Do podobnych działań konieczna jest szeroka baza danych osobowych, stąd budzą niepokój przypadki zagarnięcia takich wielkich baz danych, np. urzędu stanu cywilnego, przez osobę, która okazała się rosyjskim szpiegiem.

Należy uznać za wysoce prawdopodobne, że agenturalny dostęp służb rosyjskich do danych osobowych gromadzonych przez Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie mógł być obok czysto operacyjnych celów (np. tworzenia legend wywiadowczych, weryfikacji osób, nieruchomości itp.) również bardzo przydatny do organizowania działań dezinformacyjnych. Precyzyjne dane osobowe i adresowe obywateli polskich i obcokrajowców, w tym osób zmarłych, mogą być bazą rejestracji fałszywych kont i realizacji innych aktywności w cyberprzestrzeni. Działalność tej osoby jest obecnie przedmiotem procesowej weryfikacji. W tym kontekście należy również wspomnieć, że osoba ta miała dostęp do danych operacyjnych polskich służb specjalnych jako członek tzw. Komisji Likwidacyjnej Wojskowych Służb Informacyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku Polski pierwszeństwo będą miały działania wyrafinowane i pośrednie. To nie tylko zwykłe działania „pod fałszywą flagą”. Nie jest przypadkiem, że najbardziej prorosyjskie portale stroją się czasem już w nazwie w szaty niezwykłego patriotyzmu. To znana od dawna metoda służb rosyjskich.

Przeciwnik w wojnie kognitywnej chętnie sięga po argumenty „autorytetu”. W przypadku Polski takim autorytetem cieszą się często naukowcy i placówki

naukowe oraz szkoły wyższe. Nie jest więc przypadkiem, że to na nich będą skupione operacje kognitywne. Zasada, że raczej należy niszczyć prawdę, niż uprawdopodobniać kłamstwo, sprawdza się w przypadku innych działań, np. propagandy antyukraińskiej.

Nie mamy więc zazwyczaj w trakcie toczonych wojny kognitywnej do czynienia z wychwalaniem Rosji (choć i takie przypadki się zdarzały), ale raczej z niszczeniem wizerunku jej przeciwnika – Ukrainy.

Również tutaj wykorzystywane są przede wszystkim podstawowe emocje i prosty język.

B. Strategia rosyjska

W rosyjskim podejściu *soft power* to technologia walki geopolitycznej umożliwiająca osiągnięcie dominacji nad rywalem poprzez niejawną przejęcie kontroli nad mechanizmami prowadzenia jego polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz w ramach manipulacji przejęcie kontroli nad gospodarką, ekonomią itp. Obiektami oddziaływania *soft power* stają się elity oraz struktury polityczno-militarne rywala. *Soft power* to również wykorzystanie środków sterowania społecznego w celu formowania i kierowania działaniem ruchów antysystemowych w państwie rywala⁷. W 2008 r., doceniając wartość i efektywność *soft power*, podkreślono, że jest to zdolność do oddziaływania na środowisko międzynarodowe poprzez atrakcyjność cywilizacyjną, społeczną, kulturową, zdolność do prowadzenia polityki zagranicznej w innych

⁷ В.В. Карякин, *Стратегии непрямых действий, «мягкой силы» и технологии «управляемого хаоса» как инструменты переформатирования политических пространств*, Информационные войны nr 3 z 2014, s. 29–30.

formach⁸. W 2012 r., dążąc do zmiany wizerunkowej Rosji, wykorzystano *soft power* do realizacji zadań w ramach kampanii prezydenckiej i ugruntowania wizerunku Rosji jako wiarygodnego partnera międzynarodowego. Efektywność oddziaływania zdecydowała o włączeniu *soft power* do zatwierdzonej 12 lutego 2013 r. koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej (art. 20), gdzie wskazano, że *soft power* — całościowy zespół instrumentów niezbędny do realizacji celów polityki zagranicznej i oparty na potencjale kulturowym, metodach związanych z ośrodkami informacji, kulturą — jest niezbędnym komponentem we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Ponadto w tym samym artykule wskazano, że stosowanie instrumentów z zakresu *soft power* daje możliwości ich wykorzystywania w negatywnym kontekście, takim jak: wywieranie presji na suwerenne państwa, ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych państw, destabilizowanie sytuacji politycznej czy manipulowanie opinią publiczną. O możliwości realizacji celów rosyjskiej polityki zagranicznej decydują między innymi zdolności prowadzenia walki informacyjnej (ros. *информационная борьба*)⁹ definiowanej jako (...) *konfrontacja między państwami prowadzona w przestrzeni informacyjnej w celu uszkodzenia systemów informatycznych, procesów, zasobów i infrastruktury krytycznej, osłabienia systemu politycznego i społecznego, a także masowej psychologicznej obróbki personelu wojskowego i ludności cywilnej w celu całkowitej destabilizacji społeczeństwa i państwa przeciwnika. Głównym zadaniem walki informacyjnej jest zniszczenie fundamentów tożsamości narodowej i sposobu życia obywateli państwa adwersarza.*

⁸ A. Sergunin, L. Karabeshkin, *Understanding Russia's Soft Power Strategy*, Politics 2015, Vol. 35, s. 352; Y. Kiseleva, *Russia's Soft Power Discourse: Identity, Status and the Attraction of Power*, Politics 2015, Vol. 35, s. 321.

⁹ И. Б. Мощанский, *Информационная война. Органы спецпропаганды Красной армии*, Москва 2010, s. 8–9. Rosyjska teoria walki informacyjnej wywodzi się z teorii propagandy specjalnej, od 1942 r. do ostatniej dekady XX w. przedmiot nauczania w Wojskowym Instytucie Języków Obcych w Moskwie. Do propagandy specjalnej powrócono w Instytucie w 2000 r. po opublikowaniu Doktryny Bezpieczeństwa Informacyjnego Federacji Rosyjskiej.

W sferze ideologicznej celem walki informacyjnej jest rozmycie filozoficznych i metodologicznych podstaw aktywności poznawczej narodu, zasianie chaosu w jego świadomości, pozbawienie go pewności siebie w przyszłości oraz ustanowienie fałszywej nadbudowy moralnej i ekonomicznej. Niewielki koszt rozwoju i zastosowania broni informacyjnej, zwiększenie roli zarządzania percepcją oraz rosnąca zależność gospodarki i społeczeństwa od systemów komputerowych (infrastruktura informacyjna określana jako krytyczna dla funkcjonowania państwa, potencjalny cel strategiczny) to zasadnicze cechy walki informacyjnej, które odróżniają ją od innych form konfrontacji, stanowią nowe wyzwania dla jej uczestników. Wykreowanie zagrożenia dla funkcjonowania najważniejszych elementów narodowej infrastruktury informacyjnej może wpływać na proces podejmowania decyzji, dezorganizując cały system zarządzania państwem¹⁰.

W kulminacyjnej fazie konfliktu walka informacyjna w wersji siłowej może przybrać formę operacji informacyjno-uderzeniowej prowadzonej z wykorzystaniem środków informacyjnych i informatycznych w określonym miejscu i czasie w celu zniszczenia zasobów informacyjnych oraz obezwładnienia systemów funkcjonalnych i decyzyjnych przeciwnika¹¹.

Walka informacyjna może być prowadzona w formie ataku informacyjno-psychologicznego, psychotronicznego (wywołanie określonego efektu psychosomatycznego), radioelektronicznego lub cybernetycznego. W bardziej wysublimowanym, intelektualnym wariantcie walki informacyjnej Rosjanie

¹⁰ Generał-pułkownik Anatolij Nogowicyn, doktor nauk wojskowych, do marca 2010 r. zastępca szefa SG SZ FR, przewodniczący Komitetu Wojskowo-Naukowego SG.

¹¹ 27 kwietnia 2007 r. w ramach rosyjsko-estońskiego konfliktu o historię (*Casus belli* przeniesienie pomnika Armii Czerwonej) rozpoczęto trzytygodniową operację informacyjno-uderzeniową (atak cybernetyczny), której celem była infrastruktura krytyczna Estonii. W kulminacyjnym momencie (9 maja, Dzień Zwycięstwa w Rosji) ruch na estońskich stronach WWW, osiągając apogeum, wzrósł ponaddwudziestokrotnie, sytuacja w estońskiej cyberprzestrzeni wymknęła się spod kontroli. Największe banki Estonii, Hansapank oraz SEB Ühispank, zawiesiły usługi online i wstrzymały transakcje zagraniczne, zamknęto stronę największego dziennika „Postimees”. Minister obrony Estonii Jaak Aaviksoo stwierdził, że *pierwszy raz zdarzyło się, żeby cyberataki stanowiły poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa całego narodu*, natomiast izraelski ekspert ds. bezpieczeństwa Gadi Evron ocenił, że *za pomocą cyberbomby Estonia została niemal zepchnięta do epoki kamiennej*.

proponują wykorzystanie całego wachlarza tych form. Pochodną operacji kognitywnych jest *zarządzanie refleksyjne*, definiowane przez rosyjskich ekspertów jako zestaw metod kształtujących lub raczej wpływających na percepcję i zachowanie rywala, ludności cywilnej oraz społeczności międzynarodowej na wszystkich poziomach.

Szczególną formą walki informacyjnej są operacje kognitywne (ros. *когнитивные операции*), w czasie zimnej wojny określane jako dezinformacja naukowa) polegające na wprowadzeniu do środowiska naukowego i eksperckiego fałszywych teorii naukowych, paradygmatów, koncepcji oraz strategii wywierających wpływ na zarządzanie państwem w celu osłabienia jego potencjału naukowego i obronnego¹².

Zarządzanie refleksyjne to techniki i sposoby manipulacji emocjami, percepcją i świadomością kierownictwa wojskowego, elit przywódczych, grup społecznych państwa przeciwnika. To zestaw metod sterowania społecznego, metod psychofizycznych (siła, przymus, presja i strach) oraz intelektualnych (propaganda, dezinformacja), których dobór opiera się na kognitywnym modelu zachowań rywala. Łączy umiejętności zarządzania, psychologii oraz manipulacji i jest nastawione na deformację interpretowanej przez odbiorców rzeczywistości.

Przez lata ulegało wielu przemianom i nabierało nowego, szerszego znaczenia. Początkowo rozumiane jako całokształt technik manipulacji stosowanych w różnych sytuacjach konfliktowych obecnie może być ujmowane jako sztuka manipulacji ludźmi i wspólnotami ludzkimi oraz jako specyficzna metoda sterowania społecznego.

¹² В. Багдасарян, *Когнитивное оружие как инструмент подавления национальных творческих потенциалов*, Развитие Личности № 1 – 2016, s.10-40.

Zarządzanie refleksyjne opiera się na inwencji i pomysłowości projektodawców. W przypadku powodzenia zarządzanie refleksyjne umożliwia wywieranie wpływu na proces planowania, oceny sytuacji oraz kierowanie działaniami przeciwnika (narzucenie woli). Zastosowane podejście systemowe oparte na zarządzaniu refleksyjnym, czyli oddziaływaniu na ośrodki władzy oponenta środkami informacyjno-technicznymi i informacyjno-psychologicznymi, prowadzi do jego dezorientacji, ułatwiając podejmowanie decyzji korzystnych dla Rosji. Ponadto mechanizmy zarządzania refleksyjnego obejmują cały wachlarz działań – od wprowadzania w błąd, mylenia, do sugestii mogących wywołać oczekiwane reakcje.

Rosyjskie działania informacyjne są istotną częścią nowej doktryny, zgodnie z którą wojna ma być częścią, a nie kontynuacją polityki – wojną z państwami NATO i UE, w którą w sposób bezprecedensowy zaangażowani mają być: hakerzy, trolle, algorytmy, media, biznesmeni, przecieki informacji, dezinformacja, propaganda i inne zwykle asymetryczne środki militarne.

Internet i media społecznościowe, powszechnie dostępne od ponad dekady, umożliwiają prowadzenie wojny informacyjnej i psychologicznej, dzięki której Rosja wraz z Białorusią mogą wpływać na politykę wewnętrzną Polski za pomocą informacji spreparowanych, fałszywych i zmanipulowanych.

Same w sobie takie działania należy uznać – w ocenie Komisji – za informacyjne działania wojenne.

W prowadzonej przez Rosję i Białoruś wojnie kognitywnej (wykorzystującej różne metody oddziaływania na ludzki umysł i mającej na celu – w dłuższym

czasie – ukształtowanie postaw i zachowań społecznych) przestrzeń informacyjna, przede wszystkim internet, choć nie tylko, stała się polem doświadczalnym i areną prowadzonych wobec państw NATO i UE działań wojennych.

Rosja dąży do osiągnięcia dominacji informacyjnej zarówno poprzez wprowadzanie w błąd, jak i wpływanie na procesy społeczne, debatę, systemy informacyjne i sieci komputerowe. Wykorzystywane są do tego celu wszelkie przydatne narzędzia: dyplomacja, wspomniane propaganda i dezinformacja, kampanie psychologiczne, infiltracja sieci komputerowych i baz danych, ataki hakerskie prowadzone przez grupę Ghostwriter/UNC 1151, których celem jest destabilizacja sytuacji politycznej w państwach Europy Środkowej.

Rosja wydaje na ten cel nawet 2 mld dolarów, a w niektórych szacunkach mówi się nawet o 4 mld dolarów rocznie (na dezinformację i propagandę). W pierwszym kwartale 2022 r. wydatki na propagandowe media wzrosły trzykrotnie (r/r), co pokazuje, że wysiłki Kremla na rzecz utrzymania swojej narracji, szczególnie w kontekście pełnoskalowej agresji na Ukrainę, stale rosą.

Rosyjska propaganda działa wielotorowo. Bywa bezpośrednia i łatwa do wychwycenia (np. gdy ogłasza nieprawdopodobne sukcesy rosyjskich wojsk na froncie), ale potrafi też bardziej subtelnie odwoływać się do emocji (lęku o siebie i bliskich, strachu przed nieznanym, tożsamości narodowej czy religijnej), poglądów politycznych (np. konserwatyzmu obyczajowego) czy historycznych traum (jak lęk przed kolejną utratą niepodległości).

C. Główne narracje w rosyjskiej wojnie kognitywnej

Główne narracje rozpowszechniane w ramach rosyjskiej wojny kognitywnej można podzielić na cztery kategorie:

- NATO i UE są opresyjne, wrogie, kolonizują swoich członków.
- Zachodnia cywilizacja upada, jest dekadentka, zdemoralizowana.
- W wojnie w Ukrainie Rosja wygrywa i musi wygrać, Ukraina to upadłe państwo, a Ukraińcy nie są narodem. Nie można pokonać Rosji (państwa nuklearnego, zwycięskiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej).
- Promowanie dowolnych teorii spiskowych podważających publiczne zaufanie (narracje antyszczepionkowe, 5G itp.).

Są to narracje mające na celu zdeintegrowanie Zachodu. Podważają one zaufanie do zachodnich struktur (przede wszystkim UE i NATO), a w kontekście polskim — do demokratycznych władz RP. Przedstawiają relacje między zachodnimi sojusznikami jako imperialistyczne, kolonialne, oparte tylko na cynicznym interesie, a nie na wartościach. W tych narracjach NATO nie jest sojuszem obronnym, tylko amerykańską (anglosaską, atlantycką, zachodnią, niemiecką) okupacją. Unia Europejska nie jest wspólnotą gospodarczo-polityczną, tylko obcym i opresyjnym organizmem narzuconym z góry przez wyalienowane elity (globalistyczne, niemieckie, neomarksistowskie) i służy gospodarczemu kolonializmowi, makiawelistycznym planom budowy imperium, zwykle pod niemieckim berłem. W takiej optyce Rosja przestaje być postrzegana jako odmienna ustrojowo od Zachodu, który też ma być w istocie autorytarny czy wręcz totalitarny.

Te narracje są adaptowane do polskiej specyfiki. Odwołują się do głęboko zakorzenionych historycznych lęków: przed utratą

niepodległości (dziś zastępczo nazywanej „suwerennością” lub „prawem do samostanowienia”), kolejnym rozbiorem, niemiecką dominacją czy utrwaleniem statusu gospodarczego pariasa, państwa skolonizowanego, zredukowanego do rezerwuaru siły roboczej.

Do kategorii dezintegracyjnej należy zaliczyć także wszelkie tezy, które budują fałszywy obraz słabości danego państwa, jego struktur czy sił zbrojnych.

Od pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w 2022 r. rosyjska propaganda intensywnie przekonuje zachodnich odbiorców (w tym polskich), że ich państwa są bezbronne, armie w rozsypce, a elity tchórzliwe. Jest to reprodukcja tez, które Rosja propagowała na temat Ukrainy jeszcze przed 2014 r. Na przykład próby dyskredytacji polskich żołnierzy prowadzone były w 2021 r. wkrótce przed wywołaniem presji na granicy polsko-białoruskiej.

Celem jest przekonanie odbiorcy, że jego państwo nie zapewnia mu bezpieczeństwa oraz że w razie zagrożenia nie warto go bronić.

Na szczególną uwagę zasługuje narracja o rzekomej powszechnej demoralizacji Zachodu. Ma ona długą historię, sięgającą jeszcze konserwatywnych lęków przed nowoczesnością w XIX w. i wykorzystywanych przez carską Rosję, a potem przez ZSRR. Po części są to reproduktowane tezy propagandy czasów radzieckich dostosowywane do współczesnych warunków. Osłą tej multinarracji jest budowanie przekonania, że państwa demokratycznego Zachodu wyzbyły się swojej własnej kultury. W tych narracjach Rosja ma być jedyną „moralną alternatywą” dla społeczeństw europejskich — zgodnie z twierdzeniem, że Moskwa ma pełnić funkcję „trzeciego Rzymu” — nowego globalnego imperium.

W tym kontekście zwykle przywołuje się ten sam zestaw zarzutów:

- Zachód traci tożsamość (narodową, religijną, rasową).
- Zachód odciął się od „chrześcijańskich korzeni” oraz „obiektywnych i uniwersalnych” wzorców społecznych (pod tym terminem zwykle rozumie się wzorce chrześcijańskie i bardzo konserwatywne).
- Zachód odrzucił całą kulturę i uprawia „antykulturę”.
- Społeczeństwa Zachodu stały się zakładnikami elit — mediów, instytucji, polityków, wielkiego biznesu.
- Zachód jest uległy wobec kolejnych ideologii (gender, LGBT, woke, ateizm, ekologizm, polityczna poprawność, multi-kulti, animalizm).

Teorie te często poszerza się o zarzut totalitarny, a więc „ideolodzy LGBT” (lub inni) mają tak naprawdę dążyć do ustanowienia jakiegoś nowego reżimu, wprowadzenia terroru, ustroju totalitarnego prawdopodobnie o zasięgu globalnym. Niekiedy uciekają się przy tym do metod terrorystycznych. Logiczny (podsuwany odbiorcy w ramach wojny kognitywnej) wniosek jest zatem taki, że przedstawiane opinii publicznej opowieści o emancypacji, równości i tolerancji są tylko zasłoną dymną, za którą toczy się proces w istocie rewolucyjny, uderzający w fundamenty zachodniej cywilizacji. Efektem jest skrajnie emocjonalny przekaz o owładniętych szaleństwem elitach, które w imię antychrześcijańskiej rewolucji chcą wprowadzić nowy, dystopijny totalitaryzm, przy okazji grabiąc gospodarki i celowo wpędzając obywateli w biedę.

Celem tych narracji jest zbudowanie u zachodniego, w tym polskiego, odbiorcy przekonania, że jest obcym we własnym państwie, że zagrożona jest jego tożsamość, a zachodzące na Zachodzie procesy społeczne są dla niego śmiertelnie groźne.

W optyce tej propagandy to Rosja, nie Zachód, stanowi obszar wolności. Świadczyć może o tym także narracja, jakoby „prawdziwy Zachód”, to znaczy niepozbawiony swoich prawdziwych wartości, był obecnie ulokowany poza „starym” Zachodem, w Rosji lub państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Praktycznym celem tej propagandy jest polaryzacja i dalsza erozja zaufania społecznego. W tej rewolucji mają brać udział wyalienowane elity, instytucje państwowe i unijne, media i świat akademicki. Odbiorca tych narracji ma stracić zaufanie do państwa, nauki czy mediów, a także do współobywateli. Po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie w 2022 r. wysunęły się na czoło narracje dotyczące wojny rosyjsko-ukraińskiej. Mają one charakter bezpośredni, tzn. wprost dążący do przekonania odbiorcy o tym, że rosyjskie zwycięstwo jest nieuniknione i pożądane, a pomoc udzielana Ukrainie jest bezzasadna lub niebezpieczna dla państw jej udzielających. Ostatecznym celem jest rosyjskie zwycięstwo.

Można wyróżnić kilka charakterystycznych narracji, które mają realizować właśnie ten cel:

- Propagowanie sukcesów rosyjskich sił zbrojnych.
- Negowanie rosyjskich zbrodni wojennych i propagowanie tez o zbrodniach ukraińskich (lub popełnionych przez zachodnich „najemników”).
- Odmawianie Ukrainie państwowości, a Ukraińcom narodowości.
- Przedstawianie Ukrainy jako państwa upadłego, faszystowskiego, represjonującego mniejszości (rosyjską, polską, węgierską i inne).
- Kwestionowanie pomocy militarnej, humanitarnej i ekonomicznej dla Ukrainy jako bezzasadnej, nieskutecznej, rozkradanej, nieuczciwej, mogącej w przyszłości obrócić się przeciwko nam.

- Twierdzenie, że dalsza pomoc dla Ukrainy nieuchronnie doprowadzi do wielkiej wojny, na której masowo ginąć będą obywatele Zachodu.
- Szeroka paleta narracji wrogich ukraińskim uchodźcom w Europie, tzn. przedstawianie ich jako elementu wrogiego, przestępczego, rewizjonistycznego itd.

W propagandowym przekazie Rosja w konflikcie z Zachodem tylko broni swoich interesów i stref wpływów, które inni muszą wreszcie zacząć szanować. Rosja chce zarabiać na handlu, tak jak wszyscy inni, a do wojny została zmuszona. W propagandzie inwazja na Ukrainę jest tylko rosyjską odpowiedzią na agresywną politykę NATO, USA lub „reżimu w Kijowie” i jako taka była „oczywista” oraz uzasadniona. Prozachodni zwrot Ukrainy nie był przejawem społecznej zmiany, tylko puczem, który Zachód zainspirował, by wtargnąć na rosyjski obszar wpływów. Ukraina bowiem to nie w pełni niepodległe państwo, tylko „naturalna” rosyjska „strefa bezpieczeństwa” („realiści” często porównują ją z rolą Meksyku wobec USA). Czasem sięga się po hitlerowską narrację o państwie sezonowym.

Cechą wyróżniającą tę narrację jest także jawny cynizm. Co istotne, te narracje zwykle odrzucają jako naiwne i lekkomyślne argumenty dotyczące praw człowieka, wolności słowa czy demokracji. Tym samym dążą do zlikwidowania wrażenia istnienia zasadniczej różnicy pomiędzy państwami demokratycznego Zachodu a autorytarną Rosją. W kontekście polskim dodaje się często, że polskie elity są naiwne i zaczadzone XIX-wiecznym „romantyzmem”. Jako takie nie rozumieją, że wokół toczy się cyniczna gra interesów, która prędzej czy później doprowadzi Polskę do katastrofy.

Wiele z przedstawionych powyżej narracji ma charakter spiskowy. W konspiracji biorą udział instytucje UE i NATO, rządy, wielki biznes, media,

naukowcy itd. Rosyjska propaganda aktywnie podsyca też inne teorie spiskowe, niekoniecznie związane z wymienionymi powyżej zagadnieniami. Mogą to być teorie dotyczące sieci telefonii komórkowej 5G, szczepionek (szczególnie tych przeciwko COVID-19), „nowego światowego ładu”, „wielkiego resetu” czy związane z ruchem QAnon.

Niezależnie od tego ich cele pozostają te same:

- Podważanie zaufania do instytucji państwa i nauki.
- Pogłębianie polaryzacji społecznej i erozja więzi międzyludzkich.
- Wywoływanie niestabilności, które angażują uwagę i siły rządów.

Rosyjskie i białoruskie oddziaływanie na polskie społeczeństwo celuje w pogłębianie podziałów społecznych i tworzenie nowych; ma się przyczynić do dalszego spadku zaufania wobec instytucji demokratycznych, ale i naukowych, eksperckich oraz mediów; ma na celu dyskredytację wartości europejskich i praw człowieka; wreszcie ma cynicznie je wykorzystywać do realizacji swoich interesów. Ten wniosek będzie powracał w raporcie Komisji, ale jest to zamierzone.

Dotychczasowa kwerenda przekazanych Komisji dokumentów i ekspertyz zewnętrznych oraz danych OSINT-owych pozwala na potwierdzenie tezy, zgodnie z którą wszystkie wspomniane rosyjskie matryce oddziaływania i wpływania na społeczeństwo, debatę i struktury państwowe są przez Rosję w Polsce wykorzystywane. Stopniowo, systematycznie i konsekwentnie aparat propagandowy Rosji, w tym tzw. fabryki trolli (afery KremlinLeaks¹³), sączy do polskiej infosfery wiele narracji dezinformacyjnych i spiskowych, by stworzyć potężną komorę pogłosową poparcia celów polityki imperialnej Kremla. Wykorzystuje się do tego grupy antysystemowe, antynaukowe i

¹³ <https://frontstory.pl/fabryka-trolli-dezinformacja-putin-rosja-wojna-ukraina-wybory/> [dostęp: 14.11.2024].

antywojenne, ruchy społeczne i polityczne, grupy społecznościowe, dziennikarzy i liderów opinii. Korzysta się z już istniejących cyfrowych sieci powiązań aktorów prorosyjskich lub jawnie rosyjskich w Polsce.

Dezinformację wprowadza się do obiegu i debaty w sposób nie tylko jawny, tj. wprost wskazujący na to, że jest to przekaz kremlowski, ale także w sposób imitujący, nierozpoznawalny na pierwszy rzut oka, a pozorujący przekaz zgodny z podzielanymi w polskim społeczeństwie wartościami. Stosuje się bowiem strategię pasożytniczą w przekazie zgodnym z przekazem Kremla, tj. kopiuje się zachodnie wzorce i przejmuje je przez nadawanie im przeciwstawnego wektora znaczeń.

Od wielu lat analitycy Centrum Doskonalenia NATO ds. Komunikacji Strategicznej przestrzegają przed przekazem podobnym do przekazu „patriotycznego” już obecnego na platformach internetowych.

4. Stan przygotowania państwa polskiego do prowadzenia wojny kognitywnej

Pogłębiający się kryzys dezinformacyjny jest wielkim wyzwaniem dla władz RP. Istotne jest nie tylko indeksowanie, rozpoznawanie i neutralizowanie zagrożeń informacyjnych – ze strony służb specjalnych – ale także kompleksowe, długofalowe i z wykorzystaniem wielu instrumentów systemowe przeciwdziałanie. Stąd od lat powinny skutecznie działać w tym obszarze także inne instytucje państwowe wyznaczone do tego zadania. W strukturach państwa wyodrębniono dopiero (!) na przełomie 2022/2023 r. Dział Przeciwdziałania Dezinformacji Naukowej i Akademickiej Sieci

Komputerowej, w 2019 r. powołano w Biurze Rzecznika Prasowego MSZ Referat ds. Komunikacji Strategicznej przekształcony w 2022 r. w Wydział Komunikacji Strategicznej, w 2022 r. powołano także Pełnomocnika Rządu ds. Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej RP (zniesiono pełnomocnika w lutym 2024 r.). W 2020 r. wyodrębniono w Ministerstwie Cyfryzacji Departament Cyberbezpieczeństwa sprawujący m.in. nadzór nad NASK. W 2015 r. w strukturze ABW planowano powołać Departament Bezpieczeństwa Cybernetycznego. Odstąpiono od tego w 2016 r. arbitralną decyzją ówczesnego szefa ABW mimo zaawansowanych przygotowań personalnych i logistycznych.

Z racji koniecznych i szybkich reakcji służb na stale rosnące zagrożenia informacyjne ze strony Rosji i Białorusi, a także prowadzone ataki cybernetyczne i hakerskie na infrastrukturę państwa decyzja o niepowołaniu departamentu była w ocenie Komisji błędem. Również likwidacja w kolejnych latach 10 delegatur ABW i zmniejszenie potencjału kadrowego osłabiły zdolności rozpoznawania i neutralizowania zagrożeń informacyjnych, w tym ataków na bezpieczeństwo państwowe w postaci przeprowadzanych kampanii dezinformacyjnych.

Z uzyskanych odpowiedzi z MSZ wynika, że mimo ewidentnych zagrożeń w strukturze ministerstwa do 2019 r. nie funkcjonowała wyodrębniona komórka ds. przeciwdziałania międzynarodowej dezinformacji. W 2019 r. powstał wprawdzie Referat ds. Komunikacji Strategicznej (RKS) w ramach Biura Rzecznika Prasowego MSZ, jednak był obsadzony przez jedynie trzech pracowników, poniżej potrzeb wynikających z istniejących już wówczas zagrożeń w tej dziedzinie. W związku z rosnącymi wyzwaniami w obszarze

międzynarodowej dezinformacji pracownicy RKS sygnalizowali, że istnieje pilna konieczność dalszego wzmocnienia kadrowego referatu. Ale dopiero w grudniu 2022 r. RKS został przekształcony w Wydział Komunikacji Strategicznej (StratCom), gdy w tym samym czasie w wielu państwach członkowskich UE i NATO narażonych na podobne, jeśli nie mniejsze ataki dezinformacyjne – np. w Czechach, we Francji, na Litwie czy w Szwecji – działały wyspecjalizowane agencje i departamenty.

W ramach komórki StratCom w MSZ do połowy 2024 r. nie funkcjonował wydzielony zespół analityczny. Dopiero 28 czerwca 2024 r. Prezes Rady Ministrów podpisał zarządzenie nr 74 w sprawie nadania statutu Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Nowy statut wszedł w życie 16 sierpnia 2024 r., w wyniku czego powołano Departament Komunikacji Strategicznej i Przeciwdziałania Dezinformacji Międzynarodowej (DKS). DKS przejął dotychczasowe zadania RKS i WKS. Na mocy tego zarządzenia w strukturze DKS wyodrębniono Referat Analizy i Innowacji w Walce z Dezinformacją.

Jest oczywiste, że rosyjskie i białoruskie narracje dezinformacyjne pojawiające się w zagranicznej przestrzeni informacyjnej były obserwowane od momentu powstania RKS w 2019 r. Informacje zbierane przez referat były przekazywane kierownictwu MSZ oraz przedstawicielom administracji rządowej. Pracownicy monitorowali przestrzeń informacyjną pod kątem zagrożeń dezinformacyjnych, opracowywali przeglądy dezinformacyjne i raporty na podstawie źródeł otwartych, wykorzystując techniki OSINT-owe, oraz informacji z placówek dyplomatycznych.

Jednocześnie RKS sygnalizował, że brak centralnej struktury koordynującej w ramach polskiej administracji rządowej coraz wyraźniej rzuca negatywne światło na postrzeganie Polski w obszarze systemowego przeciwdziałania

dezinformacji. Zwracał także uwagę na to, że sprawy związane z szeroko pojętą współpracą z firmami sektora Big Tech w zakresie walki z dezinformacją są tematem wymagającym konkretnych działań, tym bardziej że w Polsce swoje siedziby regionalne mają Google i Meta. Argumentował, że aby skutecznie przeciwdziałać rosyjskim planom wpłynięcia na sposób myślenia przedstawicieli np. tzw. Globalnego Południa, konieczne byłoby lepsze skoordynowanie wysiłków całej UE m.in. poprzez działalność unijnych delegatur.

Z kwerendy dokumentów i notatek dokonanej przez Komisję wyłania się w efekcie obraz MSZ jako instytucji w sprawach przeciwdziałania dezinformacji zmarginalizowanej, w której działał trzyosobowy Referat Komunikacji Strategicznej, z niewielkim potencjałem na włączenie się we współpracę międzynarodową w zakresie przeciwdziałania temu narastającemu zagrożeniu dla interesów Polski, szczególnie ze strony Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi. Większość wniosków i rekomendacji formułowanych w MSZ oddolnie pozostała do 2024 r. bez reakcji.

Komisja przeprowadziła również analizę dokumentów sporządzonych w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród nich znalazły się meldunki, zaproszenia na spotkania, inicjatywy przeprowadzenia szkoleń podejmowane przez pełnomocnika. Wyniki tych ostatnich nie zostały rzetelnie udokumentowane. Meldunki pełnomocnika opisujące narracje redagowano w schematyczny i rutynowy (powtarzalny) sposób. Kanały, portale, źródła prorosyjskie w przestrzeni praktycznie nie były opisywane czy gruntownie badane. Także zastosowana przez pełnomocnika metodyka badań przestrzeni

informacyjnej musi budzić zastrzeżenia. Przyjęto bowiem schemat analityczny, zgodnie z którym cyklicznie raportowano o działaniach informacyjnych ze strony Rosji, Białorusi i Chin – co było uzasadnione i pożądane – ale także raportowano o działaniach informacyjnych ze strony Niemiec, a więc jednego z partnerów strategicznych Polski w NATO i partnera gospodarczego. Zestawienie w jednym meldunku zarówno Rosji, Białorusi, Chin, jak i Niemiec jest zamysłem niezrozumiałym, budzącym wątpliwości, zwłaszcza ze względu na diametralnie różne relacje Polski z Niemcami z jednej strony i pozostałymi państwami z drugiej.

Ponadto pełnomocnik znacznie więcej uwagi poświęcił analizie narracji opozycji politycznej, szczególnie parlamentarnej, oraz niezależnych mediów niż rzeczywistym zagrożeniom dezinformacyjnym skierowanym przeciwko Polsce. Jako zagrożenia wewnętrzne identyfikował różnego rodzaju treści (np. teksty dotyczące braku profesjonalizmu kadr Wojska Polskiego, KPRM, kumoterstwo, brak zachowania standardów przy doborze osób na kierownicze stanowiska w SSP) publikowane na stronach mediów: rp.pl, konkret.tvn.24, tvn24.pl, newsweek.pl, OKO.press, a także postrzegał jako zagrożenie wewnętrzne publikacje w mediach grupy Ringier Axel Springer i Agory¹⁴.

Pod koniec 2022 r. pełnomocnik trafnie prognozował, że kryzys dezinformacyjny będzie się pogłębiał (władze były zresztą poinformowane o planach pełnoskalowej agresji na Ukrainę od listopada 2021 r., musiały więc zakładać, że w wariantcie wojennym działania dezinformacyjne wzrosną

¹⁴ Meldunek sytuacyjny 21/10/22 i meldunek sytuacyjny 28/10/22 Pełnomocnika Rządu ds. Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej RP.

wykładniczo), a polaryzacja wewnętrzna będzie postępowała. Rekomendował wprowadzenie powszechnych szkoleń dotyczących bezpieczeństwa informacyjnego dla personelu z komórek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwowe w (dopiero) 2023 r. oraz podjęcie współpracy z ekspertami i organizacjami pozarządowymi.

Należy podkreślić, że Komisja nie neguje zasadności powołania Pełnomocnika Rządu ds. Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej. Wyraża jedynie zastrzeżenia wobec niektórych jego działań.

Pod koniec roku 2022 w Warszawie blisko 40 ekspertek i ekspertów przygotowało raport pt. „Przeciwdziałanie dezinformacji w Polsce. Rekomendacje systemowe”¹⁵ zawierający ponad 60 rekomendacji w sześciu obszarach (regulacje prawne, państwo i jego instytucje, bezpieczeństwo narodowe, edukacja i wychowanie, przestrzeń informacyjna, postawy i zachowania społeczne) docelowo mających zapewnić większą ochronę społeczeństwa i państwa przed zagrożeniami informacyjnymi. Przedstawiono go następnie na posiedzeniu seminaryjnym 31 marca 2023 r. trzech komisji: Kultury i Środków Przekazu, Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej w Senacie (przyjęto uchwałę w sprawie przeciwdziałania dezinformacji w Polsce). Wydaje się, że był to ostatni moment przynajmniej na aktywny udział pełnomocnika w procesie upowszechniania tego raportu, zainicjowania spotkania z ekspertami, zorganizowania „okrągłego stołu” w sprawie wspólnego rządowego, pozarządowego i naukowego spojrzenia na problem systemowego przeciwdziałania dezinformacji. Niestety, Komisja nie odnalazła w

¹⁵ *Raport o przeciwdziałaniu dezinformacji. Rekomendacje systemowe*, Warszawa 2022, <https://ffb.org.pl/2023/02/23/przeciwdzialanie-dezinformacji-w-polsce-raport/> [dostęp: 15.11.2024].

dotychczasowej dokumentacji rządowej śladu dyskusji czy jakiegokolwiek reakcji na eksperckie propozycje rozwiązań systemowych.

W 2023 r. pełnomocnik aktywnie włączył się w analizowanie zagrożeń informacyjnych dla procesu wyborów parlamentarnych w Polsce. Oprócz ogólnikowych twierdzeń dotyczących ryzyka włączenia się w proces wyborczy grupy *Ghostwriter*, szerzej – aktorów zewnętrznych z Rosji – koncentrował się również na sprawach dotyczących narracji i aktywności w czasie prekampanijnym partii opozycyjnych. Na przykład w analizie z 4 października 2023 r. pełnomocnik rekomendował m.in.: wzmocnienie komunikacji o silnej i dominującej pozycji Zjednoczonej Prawicy; wskazywanie na przypadki nierzetelnych sondaży publicznych, które odbiegałyby od innych badań, w celu wykazywania możliwego „drugiego dna” kolportowania takich badań; wzmocnienie przekazu dotyczącego zmian w kodeksie wyborczym w celu wskazania na działania sprzyjające transparentności wyborów; ograniczenie udziału obserwatorów międzynarodowych jedynie do instytucji o uznanej renomie, które tradycyjnie prowadzą misje obserwacyjne w krajach UE¹⁶. W rekomendacjach nie było natomiast propozycji dotyczących działań instytucji państwowych w obszarze rozpoznawania, neutralizowania i przeciwdziałania dezinformacji powielającej przekaz białoruski i rosyjski.

Od 2022 r. przeciwdziałaniem dezinformacji zajmuje się także Dział Przeciwdziałania Dezinformacji NASK.

Komisja jest w trakcie szczegółowej kwerendy raportów sporządzanych w trybie tygodniowym przez analityków NASK. Raporty dotyczyły tematów

¹⁶ Analiza dotycząca zagrożeń informacyjnych dla procesu wyborów parlamentarnych w Polsce w 2023 r. Pismo z 4.10.2023 Pełnomocnika ds. Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej RP dla Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego KPRM.

najczęściej pojawiających się w danym tygodniu i monitorowały przestrzeń informacyjną zarówno pod kątem ilościowym, jak i jakościowym.

Z kwerendy raportów tygodniowych i specjalnych dokonanej przez Komisję wyłania się wstępny wniosek, że w latach 2022–2023 nie wykorzystano w sposób wystarczający potencjału analitycznego pracowników DPD NASK¹⁷.

Natomiast na uwagę zasługuje zlecona przez KPRM Działowi Przeciwdziałania Dezinformacji w NASK analiza aktywnych profili polityków na platformie X pod kątem działań podejmowanych przez użytkowników zewnętrznych¹⁸. Analizie aktywności na kontach zostało poddanych 560 polityków i wyodrębniono sześć kategorii do analizy, w których nie odnaleziono np. kryterium powielania treści pochodzących z dezinformacji rosyjskiej i białoruskiej, natomiast wytypowano inne: nastroje społeczne, polityka wewnętrzna i zewnętrzna, Ukraina, gospodarka i zdrowie. W systemie DPD NASK znalazły się wypowiedzi i komentarze opozycyjnych polityków, osób związanych z ówczesną opozycją oraz dziennikarzy, a nie narracje, które mogłyby być realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa, a pochodzące z przekazów propagandowych Rosji i Białorusi.

Podsumowując, w Polsce przeciwdziałanie zagrożeniom dezinformacyjnym ze strony Rosji i Białorusi w okresie analizowanym przez Komisję było niewystarczające, doraźne, niespójne, nierzadko pozorowane. Z pewnością nie miało charakteru długofalowego i systemowego. Nie podjęto skoordynowanych działań obronnych w toczącej się ze strony Rosji i Białorusi wojnie

¹⁷ Szczegółowy zakres i sposób współpracy KPRM oraz MC z NASK po roku 2004 jest w trakcie ustalania.

¹⁸ Dział Przeciwdziałania Dezinformacji, *Analiza aktywności na kontach*, zlecenie przygotowane dla KPRM, lipiec 2023.

kognitywnej ani ze strony MSZ, ani pełnomocnika, który nie wyszedł poza ogólnikowe rekomendacje monitoringu, szkoleń i współpracy. Nie podjęto rozpoznania prób wrogiego zarządzania refleksyjnego polskimi elitami otwarcie zapowiedzianego w dokumentach strategii rosyjskiej, zignorowano zagrożenia w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego. Najpoważniejszym czynnym storpedowaniem polskiej i natowskiej obrony w wojnie kognitywnej było zniszczenie – nawet przez fizyczne najście – tworzonoego w Warszawie centrum eksperckiego kontrwywiadu NATO, które miało się zajmować przeciwdziałaniem w wojnie informacyjnej Federacji Rosyjskiej.

Nie wykorzystano w wystarczającym stopniu potencjału analitycznego NASK, nie wykorzystano również wiedzy operacyjnej służb specjalnych, nie zdecydowano się na powołanie Departamentu Bezpieczeństwa Cybernetycznego w strukturze ABW. Działalność Pełnomocnika Rządu ds. Bezpieczeństwa Przestrzeni Informacyjnej RP została w dużym stopniu ukierunkowana na zaspokajanie doraźnych wewnątrzpolitycznych interesów informacyjnych rządu. Nie można również stwierdzić, że w latach niezwykle intensywnie i ofensywnie podejmowanych działań dezinformacyjnych ze strony Rosji i Białorusi władze opracowały i realizowały proaktywną politykę informacyjną, będącą przeciwwagą dla tego rodzaju zagrożeń.

Nie zainicjowano kompleksowych działań włączających ekspertów, dziennikarzy i organizacje pozarządowe w stworzenie systemu przeciwdziałania dezinformacji w Polsce. Przeciwnie, to dziennikarze, ugrupowania opozycyjne i aktywiści stali się wręcz obiektem ataków dezinformacyjnych ze strony władzy i sympatyzujących z nią dziennikarzy.

Tymczasem przekaz propagandowy ze strony Rosji i Białorusi kumulował się i przybierał na sile.

5. Studia przypadków

A. Analiza sieci i treści polskojęzycznych portali internetowych

Dla celu tego raportu cząstkowego pokazany zostanie fragment analizy opartej na źródłach jawnych, tj. analizie sieci i treści¹⁹ polskojęzycznych portali internetowych, które w literaturze naukowej i raportach organizacji pozarządowych zalicza się do sieci dystrybuujących (pro)rosyjskie narracje (są to źródła internetowe różnego typu – od wortalii internetowych, blogów, forów do serwisów społecznościowych).

Portale pl.sputniknews.com, kresy.pl, alexjones.pl,
 zmianyhaziemi.pl, nczas.com, magnapolonia.org,
 dziennik-polityczny.com, xportal.pl (xportal.press),
 obserwatorpolityczny.pl, myslpolska.info, mysl-
 polska.pl, neon24.pl, pch24.pl, pch24.tv,
 wolnemedi.net, remonews.com, bibula.com,
 wmeritum.pl, l24.lt, prawy.pl, news.24tm.pl, legaartis.pl,
 aju.pl, legitymizm.org, nacjonalista.pl, portal-
 mundurowy.pl, letheko.pl, itvp.tv, politykapolska.eu,
 przeglad-socjalistyczny.pl, tpg-grabowiec.pl,
 bractwomundurowerp.pl, wsercupolska.org,

¹⁹ Metoda ta jest rodzajem analizy zawartości odnoszącej się do technik analizy danych stosowanych zarówno w badaniach ilościowych, jak i jakościowych. W przeciwieństwie do analizy zawartości analiza treści skupia się głównie na badaniu materiałów tekstowych, pomijając formalne aspekty badanego materiału. Za jej pomocą można ujawnić obraz świadomości lub podświadomości ukształtowany przez nadawcę, a zrekonstruowany faktycznie lub potencjalnie przez odbiorców zgodnie lub niezgodnie z intencją nadawcy.

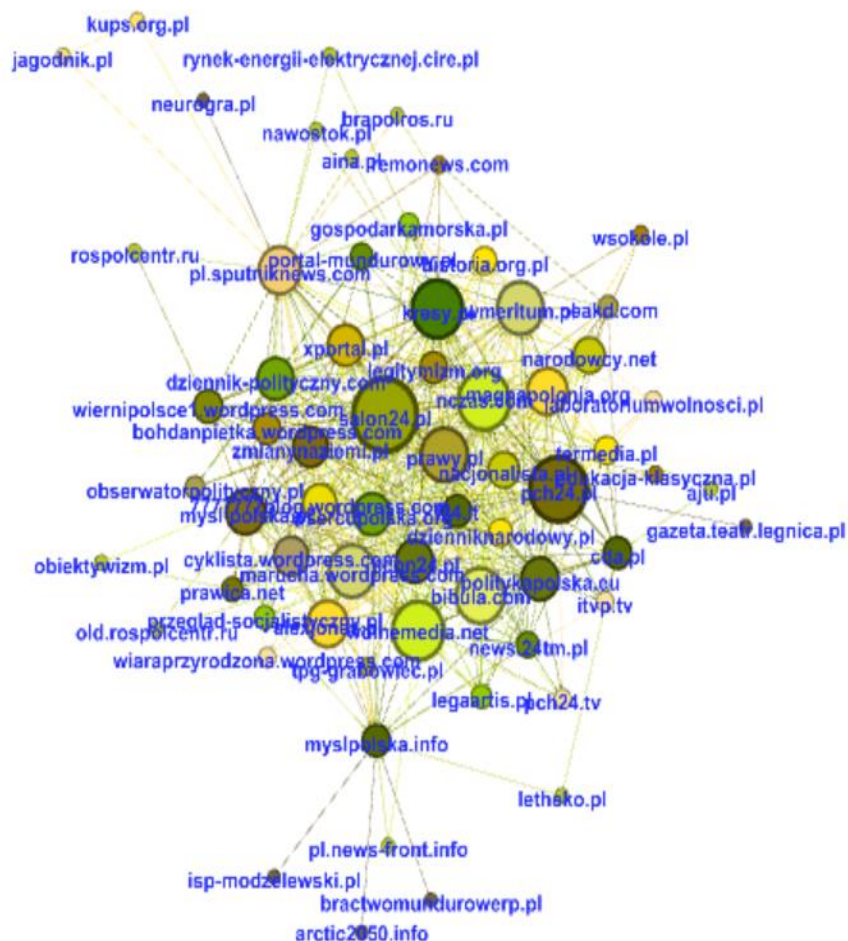
Wortale	<p>narodowcy.net, prawica.net, dzienniknarodowy.pl, pl.news-front.info, historia.org.pl, obiektywizm.pl kups.org.pl, rynek- energii-elektrycznej.cire.pl, termedia.pl, jagodnik.pl, neurogra.pl, aina.pl, nawostok.pl, arctic2050.info, isp-modzelewski.pl, edukacja-klasyczna.pl, gazeta.teatr.legnica.pl, laboratoriumwolnosc.pl, wsokole.pl, gospodarkamorska.pl, rospolcentr.ru, old.rospolcentr.ru, brapolros.ru</p>
Blogi	<p>salon24.pl (jest to platforma blogowa z licznymi blogami o różnej treści), 77777777blog.wordpress.com, cyklista.wordpress.com, wiaraprzyrodzona.wordpress.com, marucha.wordpress.com, wiernipolsce1.wordpress.com, bohdanpietka.wordpress.com</p>
Serwisy społecznościowe	<p>peakd.com, cda.pl</p>

Na liście źródeł znajdują się zarówno te wciąż aktywne/dostępne na 22 października 2024, jak i źródła już niedostępne lub do których dostęp jest utrudniony (jak Sputnik)²⁰. Sięgnięcie do baz danych, opracowań i ekspertyz dotyczących lat wcześniejszych jest nie tylko formalnym zadaniem postawionym przed Komisją (lata 2004–2024), ale także dobrze obrazuje kilka

²⁰ Powyższe ustalenia Komisji są także spójne z ustaleniami powstałymi w administracji rządowej do 2023 r.

cech współczesnej rosyjskiej dezinformacji w Polsce (zmiennosc treści, multimodalność, elastycznosc przeplywu informacji).

Wykorzystana przez Komisję analiza sieci przeprowadzona w latach 2022 i 2023 wskazała na wysoki poziom wzajemnego powiązania tych źródeł i



Rysunek. Sieć według stopnia wierzchołków

szybkie przepływy treści między nimi oraz umożliwiła rozpoznanie najbardziej zaangażowanych obiektów w relacje sieci (zarówno te bezpośrednie, jak i pośrednie). Innymi słowy sprawdzono m.in., czy i w jaki sposób jedna strona powoływała się na inną w treści publikacji i wskazywała ją lub była wskazywana jako źródło. W analizowanej sieci ukazało się 65 węzłów (stron internetowych) i 622 krawędzie (powiązania między nimi).

Najwięcej wzajemnych powiązań w analizowanej sieci miały: salon24.pl (67), pch24.pl (58), nczas.com (nczas.info) (51), wolnemedi.net (51), kresy.pl (50), bibula.com (47), prawy.pl (45), wmeritum.pl (44), marucha.wordpress.com (44), pl.sputniknews.com (38).

Najwięcej relacji wychodzących mają: salon24.pl (35), marucha.wordpress.com (33), bibula.com (28), wolnemedi.net (27), 77777777blog.wordpress.com (27), alexjones.pl (25), wsercupolska.org (25), cyklista.wordpress.com (24), pch24.pl (24), politykapolska.eu (22). Oznacza to, że wskazane strony mają w swojej treści najwięcej odniesień do innych stron w sieci.

Najwięcej relacji przychodzących miały: pch24.pl (35), kresy.pl (33), salon24.pl (32), nczas.com (32), pl.sputniknews.com (30), wmeritum.pl (26), prawy.pl (25), wolnemedi.net (24), mysl-polska.pl (20), bibula.com (19). Oznacza to, że inne strony w sieci miały więcej odniesień do przedstawionych wyżej stron w treści publikacji.

Inne wskaźniki pokazujące rolę poszczególnych źródeł internetowych w sieci powiązań znajdują się w poniższej tabeli.

Tabela 1. Źródła internetowe wykorzystane w analizie sieci

Miara centralności	Rodzaj źródła	Strony internetowe
	Portal	pch24.pl (58), wolnemedi.net (51), nczas.com (51)
	Wortal	termedia.pl (16), gospodarkamorska.pl (11)

	Blog	salon24.pl (67), marucha.wordpress.com (44)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (21)
Stopień: relacje wychodzące	Portal	bibula.com (28), wolnemedi.net (27)
	Wortal	laboratoriumwolnosc.pl (7), termedia.pl (4)
	Blog	salon24.pl (35), marucha.wordpress.com (33)
	Serwis społecznościowy	peakd.com (10)
Stopień: relacje przychodzące	Portal	pch24.pl (35), kresy.pl (33)
	Wortal	termedia.pl (12), gospodarkamorska.pl (10)
	Blog	salon24.pl (32), marucha.wordpress.com (11)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (12)
Pośrednictwo	Portal	pl.sputniknews.com (0.091972), pch24.pl (0.07294)
	Wortal	termedia.pl (0.001512), gospodarkamorska.pl (0.000159)
	Blog	salon24.pl (0.180072), marucha.wordpress.com (0.017811)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (0.01286)

Bliskość	Portal	obiektywizm.pl (1), bibula.com (0.800725)
	Wortal	laboratoriumwolnosc.pl (0.484536), termedia.pl (0.45098)
	Blog	salon24.pl (0.807018), marucha.wordpress.com (0.766667)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (0.522727)
Wektor własny (Eigenvector)	Portal	kresy.pl (1), pch24.pl (0.98398)
	Wortal	termedia.pl (0.483301), gospodarkamorska.pl (0.474502)
	Blog	salon24.pl (0.943159), marucha.wordpress.com (0.300144)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (0.352876)
PageRank	Portal	pl.sputniknews.com (0.062788), kresy.pl (0.062774)
	Wortal	gospodarkamorska.pl (0.0474502), termedia.pl (0.01965)
	Blog	salon24.pl (0.059793), marucha.wordpress.com (0.012017)
	Serwis społecznościowy	cda.pl (0.014558)

Siłę i kierunek powiązań między stronami i portalami internetowymi należy uzupełnić o analizę ich zawartości. W tym celu badaniu poddano 23 witryny internetowe, które szerzą narracje zbieżne z rosyjską propagandą w Polsce oraz charakteryzowały się najwyższymi wartościami miar wierzchołków wyodrębnionych we wcześniejszym etapie badania.

Dane do analizy treści zebrano w okresie od 1 do 28 lutego 2023, czyli na miesiąc przed pierwszą rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę, zakładając, że w tym czasie nastąpi intensyfikacja działań informacyjnych, a liczba publikowanych artykułów wzrośnie. Pogłębioną analizę przeprowadzono w każdej z kategorii – sposób określenia wojny w Ukrainie, przyczyny wojny, podmiot odpowiedzialny za toczącą się wojnę, prognozowany efekt działań zbrojnych, przedstawienie Ukrainy, przedstawienie Rosji, ocena pomocy Ukrainie, ocena braku pomocy Ukrainie, tematyka publikacji – wybrano narracje o potencjalnie (pro)rosyjskim wydźwięku.

Do analizy z 1865 publikacji wybrano losowo 679 artykułów przy poziomie ufności 95% i marginesie błędu 3%. W próbie wyłoniono jeden artykuł dla 77777777blog.wordpress.com, 7 artykułów dla bibula.com, 151 dla cyklista.wordpress.com, 2 dla dzienniknarodowy.pl, 14 dla dziennik-polityczny.com, 118 dla kresy.pl, 9 dla l24.lt, 23 dla magnapolonia.org, 24 dla marucha.wordpress.com, 20 dla myslpolska.info, 2 dla nacionalista.pl, 4 dla narodowcy.net, 90 dla nczas.com, 29 dla pch24.pl, 32 dla pl.news-front.info, 24 dla prawy.pl, 101 dla salon24.pl, 3 dla wiernipolsce1.wordpress.com, 4 dla wmeritum.pl, 17 dla wolnemedi.net, 1 dla wsercupolska.org oraz 3 dla zmianyhaziemi.pl.

Sprawdzono, jak rok po zbrojnej napaści FR na Ukrainę w sieci alternatywnych źródeł internetowych przedstawiano przyczyny wojny,

podmiot odpowiedzialny za toczącą się wojnę, prognozowany efekt działań zbrojnych, wizerunek Ukrainy, przedstawienie Rosji, ocenę polskiej pomocy Ukrainie, ocenę braku pomocy Ukrainie. Wykaz narracji znajduje się w poniższej tabeli.

Tabela 2. Wykaz narracji o potencjalnie prorosyjskim wydźwięku

KOD	Kategoria	Przykłady (pro)rosyjskich narracji
A	Określenie badanego zjawiska	Specjalna operacja wojskowa, kryzys ukraiński, wojna hybrydowa (zastępcza lub proxy), wojna domowa ruskiej ludności.
B	Przyczyny wojny	Obrona Rosji, zagrożenie ludności Donbasu, zagrożenie ludności rosyjskojęzycznej, rozszerzanie NATO na Wschód, hegemonia Zachodu i/lub Stanów Zjednoczonych, ideologia nazistowska, banderowska lub faszystowska w Ukrainie, sabotaż porozumień mińskich, zaniedbanie konfliktu w Donbasie i praw mniejszości rosyjskojęzycznej, pozbawienie Rosji jej historycznych terytoriów (Ukrainy), przekształcenie Ukrainy w anty-Rosję, przekształcenie Ukrainy w marionetkę Stanów Zjednoczonych, przekształcenie Ukrainy w nowy Izrael, dezukrainizacja i przywrócenie rosyjskich ziem, wyzwolenie mieszkańców Ukrainy, wojna domowa rosyjskiej ludności, rozpad ZSRR.

C	Podmiot odpowiedzialny za toczącą się wojnę	Ukraina, Zachód, Wielka Brytania, Polska, Stany Zjednoczone, w tym Joe Biden i inni amerykańscy politycy, NATO, UE, Zełenski, państwa anglosaskie.
D	Prognozowany efekt działań zbrojnych	Pokojowe rozwiązanie konfliktu, ustępstwa Ukrainy względem utraconego terytorium, III wojna światowa, wojna nuklearna, eskalacja konfliktu (w razie dostaw broni), zwycięstwo Rosji, Ukraina zostanie Izraelem Europy, aneksja części Ukrainy przez Polskę. Częściowo można do tego odnieść: obawy przed rozpadem Rosji, przystąpienie innych krajów do wojny, atak Ukrainy na Mołdawię, wciągnięcie innego państwa do wojny poprzez inscenizację rosyjskiego ataku.
E	Przedstawienie Ukrainy	Agresor, reżim, junta, banderowska, nacjonalistyczna, nazistowska lub faszystowska, skorumpowana, marionetka Zachodu i/lub USA.
F	Przedstawienie Rosji	Ofiara, obrońca, wyzwoliciel, otoczona przez wrogów. Częściowo do tego można odnieść: odporna na sankcje, rozgrzeszana w relacjach z Polską albo usprawiedliwiana jej polityka wobec Ukrainy.

G	Ocena faktu pomocy Ukrainie	Negatywna.
H	Ocena braku pomocy Ukrainie	Pozytywna.
I	Tematyka publikacji	Ruch antywojenny, ukrainizacja. Częściowo do tego można odnieść: propozycje pokojowego rozwiązania konfliktu.

Źródło: opracowanie własne.

Dla każdej kategorii przypisano kod: A – określenie badanego zjawiska, B – przyczyny wojny, C – podmiot odpowiedzialny za toczącą się wojnę, D – prognozowany efekt działań zbrojnych, E – przedstawienie Ukrainy, F – przedstawienie Rosji, G – ocena faktu pomocy Ukrainie, H – ocena braku pomocy Ukrainie, I – tematyka publikacji. Witryny zostały następnie ocenione pod kątem zgodności z prorosyjskimi narracjami w każdej kategorii.

Ocena zgodności została więc oznaczona w następujący sposób: 1 – oznacza zgodność z narracjami z powyższej tabeli, o – brak wybranej narracji, X – brak informacji w danej kategorii, N – wskazuje, że narracje pojawiają się jedynie w formie cytatów, a 1N – oznacza, że w tej kategorii występują wybrane narracje, z których niektóre są cytatami.

W przypadku kategorii tematycznej dodano oznaczenie Y wskazujące, że temat może, ale nie musi, być prorosyjski. Poszczególne wyniki zostały opisane w poniższej tabeli.

Tabela 3. Ocena stopnia prorosyjskości źródeł internetowych

	Kryteria (pro)rosyjskości	SUMA
--	---------------------------	------

Nazwa witryny	A	B	C	D	E	F	G	H	I	1	1	N	Y
77777777blog.wordpress.com	0	X	X	X	1	X	1	X	1	3	0	0	0
bibula.com	1	1	1	1	1	1	1	X	1	8	0	0	0
cyklista.wordpress.com	1	1	1	1	1	1	1	1	Y	1	7	0	1
dzienniknarodowy.pl	0	X	N	0	0	0	0	X	0	0	0	1	0
dziennik-polityczny.com	1	1	1	1	1	N	1	0	0	5	1	1	0
kresy.pl	N	N	N	1	N	N	1	1	Y	1	2	5	1
l24.lt	0	N	N	N	0	N	N	0	0	0	0	5	0
magnapolonia.org	N	N	N	0	N	N	1	0	0	0	1	5	0
marucha.wordpress.com	1	1	1	1	1	1	1	X	1	8	0	0	0
myslpolska.info	1	1	1	1	1	1	1	X	1	8	0	0	0
nacjonalista.pl	0	X	0	0	1	0	1	X	1	3	0	0	0
narodowcy.net	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0
nczas.com	N	1	1	1	1	N	1	0	Y	0	5	2	1
pch24.pl	1	N	1	1	N	0	1	0	0	0	4	2	0
pl.news-front.info	1	1	1	1	1	1	1	0	1	8	0	0	0

prawy.pl	0	1	1	1	1	1	1	0	1	5	2	0	0
					N	N							
salon24.pl	1	1	1	1	1	1	1	0	Y	0	7	0	1
	N	N	N	N	N	N	N						
wiernipolsce1.wordpress.com	1	N	1	1	1	1	X	X	1	5	1	1	0
					N								
wmeritum.pl	N	N	N	N	N	N	N	X	0	0	0	7	0
wolnemedi.net	1	1	1	1	1	1	1	0	1	8	0	0	0
wsercupolska.org	0	1	1	0	1	1	1	X	1	6	0	0	0
zmianyhaziemi.pl	0	X	1	1	0	0	1	0	0	3	0	0	0
SUMA										7	30	2	4
										2		9	

Na podstawie oceny poszczególnych serwisów pod kątem zgodności z prorosyjskimi narracjami w poprzednim punkcie wyodrębniono cztery kategorie.

- Pierwsza, nazwana „Wyraźnie (pro)rosyjskie narracje”, zawiera witryny, w których treści wykazują wyraźną zgodność z (pro)rosyjskimi narracjami. W tabeli powyżej są one oznaczone jako 1 lub 1N.
- Druga kategoria, „Częściowo (pro)rosyjskie narracje”, obejmuje strony internetowe zawierające (pro)rosyjskie treści, z których część jest cytatami, na przykład rosyjskich polityków. Te witryny są oznaczone jako 1N.
- Do trzeciej kategorii o nazwie „Cytowanie (pro)rosyjskich narracji” zaliczono witryny, na których (pro)rosyjskie narracje pojawiają się tylko w formie cytatów. W tabeli wyżej są one zaznaczone jako N.

• W czwartej kategorii, „Brak (pro)rosyjskich narracji”, znajdują się serwisy, które nie zawierają żadnych z wyodrębnionych (pro)rosyjskich narracji. W tabeli wyżej są one zaznaczone jako 0 w każdej kategorii. Ponadto oznaczenie Y dla tematyki nie miało istotnego wpływu na ogólną ocenę wydźwięku strony, ale wskazuje na możliwości wykorzystywania tego tematu do zniekształcania obrazu wojny w Ukrainie.

Tabela 4. Klasyfikacja narracji o potencjalnie (pro)rosyjskim wydźwięku

Kategoria narracji	Witryny internetowe
Wyraźnie (pro)rosyjskie narracje	77777777blog.wordpress.com, bibula.com, marucha.wordpress.com, myslpolska.info, nacjonalista.pl, pl.news-front.info, wolnemedi.net, wsercupolska.org zmianynaziemi.pl
Częściowo (pro)rosyjskie narracje	cyklista.wordpress.com, dziennik-polityczny.com, kresy.pl, magnapolonia.org, nczas.com, pch24.pl, prawy.pl, salon24.pl, wiernipolsce1.wordpress.com
Cytowanie (pro)rosyjskich narracji	dzienniknarodowy.pl, l24.lt, wmeritum.pl
Brak (pro)rosyjskich narracji	narodowcy.net

Należy zauważyć, że w przypadku niektórych witryn internetowych wystąpiły trudności związane z oceną kategorii. Po pierwsze, na wielu

stronach internetowych z pierwszej i drugiej kategorii występowały narracje, które m.in. nie spełniały ściśle określonych kryteriów (pro)rosyjskiego wydźwięku, nie negowały odpowiedzialności Rosji lub wręcz wspierały Ukrainę i pomoc dla niej (głównie treści z drugiej kategorii). Niemniej jednak obecność narracji zbieżnych z rosyjskimi, niezależnie od tego, czy była to opinia autora, czy cytat, została zaznaczona w tabeli jako spełniająca kryteria. Po drugie, niektóre teksty zawierały elementy, które mogłyby być zaklasyfikowane jako (pro)rosyjskie, jednak przy ich ocenie również uwzględniano cały kontekst artykułu. Przykładem może być publikacja na stronie narodowcy.net, w której przewidywano zwycięstwo Rosji w wojnie. Kontekst wskazywał jednak na to, że autor wyrażał obawy o porażkę Ukrainy, co mogłoby doprowadzić do dalszych agresywnych działań Rosji przeciwko Polsce; zasugerował zatem, że należy wspierać Ukrainę²¹.

B. Dezinformacje wokół pandemii COVID-19, wirusa i szczepionek

Podmioty rosyjskie, jak i powielające w Polsce rosyjski przekaz propagandowy wokół wirusa, pandemii i szczepionek wykorzystały istniejący deficyt zaufania do instytucji publicznych, polaryzację społeczną, chaos informacyjny i brak spójnej polityki informacyjnej rządu w latach 2020–2023. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na początku pandemii rozpoczęła opracowywanie cyklicznego raportu „COVID-19”, który był przekazywany również do Ministerstwa Zdrowia.

²¹ „Jak dodał, »nic się w tej sprawie nie zmieniło«, a ewentualny tryumf Putina na Ukrainie »bezpośrednio uderzy w polskie bezpieczeństwo«. »Dlatego polityka polegająca na organizowaniu międzynarodowego wsparcia dla Ukrainy leży w żywotnym interesie Polski« – podkreślił [Robert] Winnicki”. Cytat za: *Winnicki: Rosja pozostaje egzystencjalnym zagrożeniem dla Polski*, 3.02.2023, <https://tiny.pl/d277f> [dostęp: 17.08.2024].

Wielu polskich aktorów dystrybuujących dezinformację, już znanych ze swoich sympatii wobec Rosji, podczas pandemii niezwykle aktywnie powielalo rosyjski przekaz negujący istnienie pandemii czy konieczność wprowadzenia obostrzeń sanitarnych i szczepień ochronnych. Głośne i aktywne w internecie grupy tworzyły atmosferę lęku i strachu przed szczepieniami, nawoływały do obywatelskiego nieposłuszeństwa, a nawet do nieposłuszeństwa wobec dowódców w formacjach mundurowych.

Paradoksalnie więc liczba zwolenników ruchów negujących zasadność szczepień i obostrzeń sanitarnych znacząco wzrosła podczas pandemii i przełożyła się na wzrost związanych z nimi demonstracji, pikiet, blokad i innych form protestu.

Zwolennicy ruchów nie przyjmowali i namawiali do nieprzyjmowania preparatu, domagali się zniesienia i niewprowadzania nowych obostrzeń sanitarnych, zakazywali immunizacji osób pozostających pod ich opieką (dzieci i seniorów), fałszowali dane w systemach medycznych dotyczące ich zaszczepienia, a w skrajnych przypadkach atakowali fizycznie punkty szczepień. Chorując na COVID-19 i korzystając z pomocy lekarskiej w placówkach zdrowia, blokowali pomoc innym pacjentom, także tym niechorującym na COVID-19. Analizując naniesione na mapy statystyki dotyczące nadmiarowych zgonów i porównując je z mapami przedstawiającymi rozkład odmowy szczepień, sporą część nadmiarowych zgonów w okresie nasilenia się pandemii można powiązać z antyszczepionkową narracją aktywistów tych ruchów. Jednocześnie twierdzili oni, że to właśnie szczepionki stały się przyczyną tych nadmiarowych zgonów, i oskarżali o nie rząd oraz przemysł farmaceutyczny.

Szczególnie aktywnymi aktorami byli: media, liderzy opinii, dziennikarze, organizacje pozarządowe oraz politycy znani ze swoich rosyjskich sympatii (i ukraińskich antypatii) widocznych zwłaszcza po 24 lutego 2022 r. Na uwagę zasługuje fakt korelacji pomiędzy sympatią dla akcji internetowej *#StopUkrainizacjiPolski*, wypromowanej przez Grzegorza Brauna i innych polityków Konfederacji, a ich poglądami na temat pandemii, obostrzeń sanitarnych i szczepionek.

Były to:

Medialne kanały w internecie

Kanał na YouTube Janusza Zagórskiego Niezależna Telewizja (kanał dostępny, 16,7 tys. subskrybentów), w kanale wielokrotnie pojawiali się „eksperci” i aktywiści ruchu walki z obowiązkiem szczepień: Jerzy Zięba, Justyna Socha (konsultantka społeczna Grzegorza Brauna) i Hubert Czerniak, a także „eksperci” (Jacek Nowak, Diana Wojtkowiak, Jerzy Zięba również w roli „eksperta”, bez wykształcenia medycznego) i aktywiści (Ewa Paweła, Jadwiga Łopata i Julian Rose) walki z siecią telefonii komórkowej piątej generacji oraz „elektrosmogiem”.

Kanał na YouTube Aleksandra Berdowicza Porozmawiajmy.tv (kanał dostępny, 135 tys. subskrybentów). W tym kanale występowali m.in.: Justyna Socha, Jerzy Jaśkowski, Hubert Czerniak czy Włodzimierz Julian Korab-Karpowicz. W materiałach także obecne były tematy dotyczące 5G w ujęciu spiskowym i pozanaukowym, wielokrotnie pojawiały się w materiałach filmy wideo, w których występowali Diana Wojtkowiak, Jadwiga Łopata czy Ewa Paweła. Pojawiali się także łączący obie narracje Jerzy Zięba i Hanna Kazahari.

Kanał Porozmawiajmy.tv był przestrzenią przenikania się narracji spiskowych związanych ze szczepionkami, 5G i pandemią z postulatami polskiej skrajnej prawicy, w tym przede wszystkim tej jej części, która z antynaukowymi łączy narracje antyukraińskie i prorosyjskie. W nagraniach Berdowicza występowali między innymi: poseł Konfederacji Grzegorz Braun, byli posłowie Konfederacji Robert Majka i Janusz Korwin-Mikke, kandydat Konfederacji na posła i europosła Hubert Czerniak, poseł Kukiz'15 Jarosław Sachajko, były lider Ku Klux Klanu David Duke, a także znany z otwartego głoszania antysemityzmu Leszek Bubel, któremu dodatkowo Berdowicz realizował materiały wyborcze.

Kanał na YouTube Ukryte Terapie Jerzego Zięby (kanał był subskrybowany ponad 217 tys. razy w 2019, usunięty, obecnie jest dostępny nowy kanał UkryteTerapie.pl – Sklep z 3,82 tys. subskrybentów), który określa się jako niezależny dziennikarz oraz dyplomowany hipnoterapeuta i naturoterapeuta.

Kanał na YouTube Rafała Mossakowskiego (kanał dostępny, 1,08 tys. subskrybentów), mimo rozpowszechniania często zupełnie spiskowych i nierealistycznych narracji to jeden z najważniejszych węzłów kontaktowych polskiej skrajnej prawicy. Występowali u niego także uczestniczący w głównym nurcie polskiego życia politycznego: monarchista Jacek Bartyzel, publicysta Rafał Ziemkiewicz, eks-senator PiS i ówczesny dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej Jan Żaryn. Jednocześnie Mossakowski pandemię COVID-19 nazywał w swoich wystąpieniach „plandemią”, deklarował, że WHO opanowali syjoniści, i negował liczbę ofiar koronawirusa. W programach Mossakowskiego pojawiała się wiele osób publicznych sympatyzujących z rosyjskim punktem widzenia na temat ważnych spraw geopolitycznych i ideologicznych, m.in.: Bartosz Bekier,

Henryk Pająk, Adam Wielomski, Stanisław Michalkiewicz, Iwan Komarenko, Maciej Poręba, Janusz Korwin-Mikke, Grzegorz Braun, Magdalena Ziętek-Wielomska czy Kamil Klimczak.

Mossakowski brał też udział w organizowanych przez „Myśl Polską” tak zwanych debatach antywojennych, podczas których występował obok głównych postaci obozu sympatyzującego z Rosją w Polsce, czyli: Tomasza Jankowskiego, Mateusza Piskorskiego, RONALDA LASECKIEGO czy Jana Engelgarda.

Mossakowski wszedł też wraz z byłym ważnym działaczem partii Zmiana Nabilem al-Malazim i aktywistami ruchu walki z telefonią 5G: Hanną Kazahari, Tobiaszem Żuchewiczem, Jarosławem Bogusławskim i Robertem Majką (byłym posłem Konfederacji), w skład prorosyjskiej partii 1Polska.pl. Mossakowski organizował wiele spotkań, w tym z jednymi z najaktywniejszych zwolenników Kremla wśród zachodniej skrajnej prawicy i uczestników wielu propagandowych działań Rosji, czyli z byłymi neofaszystami Nickiem Griffinem z Brytyjskiej Partii Narodowej (British National Party) i Roberto Fiore z Nowej Siły (Forza Nuova). To ostatnie wydarzenie prowadził Braun.

Kanał na YouTube Piotra Korczarowskiego eMisja.tv (kanał dostępny, 149 tys. subskrybentów) od 2022 r. opublikował wiele rozmów z najważniejszymi propagatorami narracji rosyjskiej w Polsce – Mateuszem Piskorskim, Dawidem Hudźcem, Bartoszem Bekierem, Leszkiem Sykulskim, Lucyną Kulińską, Włodzimierzem Osadczym, Grzegorzem Braunem czy Andrzejem Zapałowskim. Promował (promuje) on antynaukowe postawy antyszczepionkowe i domaga się zaprzestania wspierania przez Polskę Ukrainy. Brał też udział w licznych antyukraińskich demonstracjach, np. 11

listopada 2022 r., którą we Wrocławiu zorganizował Jacek Międlar. Uważa także, że za samą wojną stoi żydowski spisek. „To jest cena tej wojny – wyczyszczenie tego terenu ze Słowian”²².

Kanał na YouTube Eugenia Sendeckiego Telewizja Narodowa (kanał dostępny, 15,4 tys. subskrybentów), gdzie pojawiali się w nagraniach liderzy ruchu antyszczepionkowego (Justyna Socha, Paweł Skutecki) i sympatyzujący z Rosją antyszczepionkowi aktywiści (Iwan Komarenko, Wojciech Olszański). Sendeccki wielokrotnie pochwalał działania Rosji i jej prezydenta Władimira Putina.

Telewizja internetowa Marcina Roli wRealu24.pl (kanał subskrybowany przez 105 osób, wcześniej usunięty, dostępne są audycje na YouTube, w tym na kanale Cenzura w internecie) prowadzona przez Marcina Rolę, byłego polityka ruchu Kukiz'15. Jego media to najważniejszy kanał informacyjny polskiej skrajnej prawicy. Występowało u niego całe kierownictwo partii Konfederacja (Krzysztof Bosak, Robert Winnicki, Janusz Korwin-Mikke, Konrad Berkowicz i in.) i politycy z prawego skrzydła PiS (Dariusz Matecki, Janusz Kowalski, Dominik Tarczyński i in.), a także wielu innych polityków z tego kręgu ideologicznego (Marek Jakubiak, Jacek Międlar, Paweł Kukiz, Robert Bąkiewicz). Sam Rola jest blisko związany ze środowiskiem Konfederacji, z której list miał, jak donosiły media, kandydować w 2023 r. do Sejmu RP (ostatecznie nie znalazł się na liście wyborczej partii). W jego materiałach również przekazy o tej treści mieszają się z antyukraińskimi i prorosyjskimi, a gośćmi jego programów są często osoby mieszające ze sobą te tematy, na przykład Iwan Komarenko czy Sebastian Pitoń.

²² Demagog, *Czy grozi nam wojna?* Antyukraińska konferencja w Kielcach, 2023, www.demagog.org.pl/fake_news/czy-grozi-nam-wojna-antyukrainska-konferencja-w-kielcach [dostęp: 30.06.2023].

Telewizja internetowa Media Narodowe (kanał zablokowany, brak wyniku), materiały o szczepionkach i pandemii w Mediach Narodowych pojawiały się regularnie i bardzo często wypowiadali się bądź byli zapraszani do studia „eksperci” i politycy oraz aktywiści związani z ruchem sprzeciwu wobec obowiązku wakcynacji, tacy jak: Zbigniew Hałat, Mirosław Piotrowski, Marcin Rola czy Anna Siarkowska.

Organizacje pozarządowe: Ruch „My wolni ludzie”, Fundacja Narodowy Instytut Studiów Strategicznych (NISS), Instytut Ordo Iuris, a także grupa zwolenników Wojciecha Olszańskiego, tzw. Rodacy Kamraci, propagująca zbieżne z rosyjskimi narracje, której przedstawiciele wypowiadali się wielokrotnie bardzo pozytywnie o Rosji i Władimirze Putinie. Zauważalna jest duża sympatia wyrażana przez Olszańskiego dla władz Rosji i Białorusi. Olszański pochwała XVIII-wieczną prorosyjską konfederację targowicką i twierdzi, że „polski interes narodowy jest nierozzerwalnie związany z Rosją, która jest gwarantem pokoju”²³. Krym jego zdaniem „był i będzie rosyjski”²⁴, a w rozmowie z ambasadorem Federacji Rosyjskiej zachwalał zasługi Bolesława Piaseckiego i Iwana Sierowa dla przyjaźni polsko-rosyjskiej²⁵.

W Polsce od lat obecna jest także polityczna reprezentacja ruchów antyszczepionkowych. Na uwagę zasługuje ugrupowanie Konfederacja. W czasie IX kadencji Sejmu wszyscy posłowie Konfederacji zaangażowali się w działania ruchu antyszczepionkowego. W wypowiedziach publicznych prezentowali jednoznacznie negatywne nastawienie wobec obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią COVID-19 i negatywny stosunek do

²³ G. Rzeczkowski, *Katastrofa posmoleńska. Kto rozbił Polskę*, Warszawa 2020, Tarcza, s. 85.

²⁴ J. Woroncow, *Prawicowy patostreamer fantazjuje o gwałceniu posłanki. Nie jest wybrykiem, jest problemem*, OKO.press z 14.12.2022., <https://oko.press/prawicowy-patostreamer-fantazjuje-o-gwalceniu-poslanki-nie-jest-wybrykiem-jest-problemem> [dostęp: 15.08.2024].

²⁵ Suwerenna Myśl, Wojciech Olszański vel. A. Jabłonowski wyraża wdzięczność ambasadorowi Rosji za... Iwana Sierowa! YouTube z 02.03.19., <https://www.youtube.com/watch?v=SqmFb7Ut5zM&feature=youtu.be> [dostęp: 15.08.2024].

samej szczepionki przeciwko koronawirusowi. Podważana była przez nich również sama kwalifikacja wydarzeń jako stanu pandemii²⁶, niejednokrotnie bezpośrednio w stwierdzeniach, że zagrożenie, jakie rodzi wirus, jest wyolbrzymiane, COVID-19 to „normalna choroba”, którą leczyć można także znanymi już lekami, np. amantadyną.

Jedną z liderek ruchów antyszczepionkowych w Polsce jest również wspomniana już wcześniej Justyna Socha reprezentująca Ogólnopolskie Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”²⁷. Na uwagę zasługują także inni związani z Konfederacją lub będący w Konfederacji: Paweł Skutecki (z posłami wybranymi z list Kukiz’15 Piotrem Liroyem-Marcem, Robertem Winnickim, Wojciechem Bakunem i Jarosławem Porwichem) powołał w Sejmie Parlamentarny Zespół ds. Bezpieczeństwa Programu Szczepień Ochronnych), Robert Majka, Grzegorz Braun, Mirosław Piotrowski (Piotrowski współpracował z Grzegorzem Braunem w Zespole Parlamentarnym ds. Stosunków Międzynarodowych oraz Interesów Polski i Polonii; tam powstało i zostało po raz pierwszy zaprezentowane 25 czerwca 2022 r. ich „Oświadczenie na temat pokoju na Ukrainie”, odczytane podczas marszu zorganizowanego przez środowisko skupione wokół prorosyjskiego kanału na YouTube Telewizja Narodowa i prorosyjskiego ekstremisty

²⁶ *Russian Disinformation: The Better We Know It, The Better We Can Respond*, https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/a4_dp-vs_desinfo-ukraine_eng_web-22-02-24_cle48c1c1.pdf [dostęp: 3.01.2024]; por. M. Kuczyńska, *Sprawozdanie z berlińskiego protestu przeciw pandemii*, Konfederacja Korony Polskiej, <https://www.konfederajakoronypolskiej.pl/sprawozdanie-z-berlińskiego-protestu-przeciw-pandemii> [dostęp: 15.08.2024].

²⁷ W polskim ruchu sprzeciwu wobec obowiązku szczepień od ponad dekady istnieje już Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP”, a jego liderka Justyna Socha regularnie gości w mediach głównego nurtu. Powstały także stowarzyszenia zrzeszające lekarzy i pracowników sfery medycznej sprzeciwiających się obowiązkowi szczepień, takie jak: Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców, Instytut Ordo Medicus, Towarzystwo Lekarzy Medycyny Zintegrowanej, Stowarzyszenie Medycy Nadziei, oraz pisma stale publikujące materiały tworzone przez autorytety i aktywistów ruchu sprzeciwu wobec obowiązku szczepień, takie jak: „HARMONIA. Twoje zdrowie. Twoja odpowiedzialność”, „Zdrowie bez leków”, a także doroczna konferencja „Czego lekarz Ci nie powie”. Aktywiści ruchu byli także gośćmi (a często także i współorganizatorami) wielu festiwali „medycyny naturalnej”, „nowej duchowości” czy „ezoteryki”, takich jak: „Harmonia Kosmosu”, „Wibracje”, „Festiwal Zdrowie”, „Pełnia Zdrowia – Festiwal Kultury Zdrowia”, „Festiwal Wolności i Zdrowia. Primum Non Nocere”, „Ekologiczne Dożynki”, „Festiwal Topinamburu”, „Kosmiczny Festiwal” czy „Żywie”.

Wojciecha Olszańskiego). A także Włodzimierz Julian Korab-Karpowicz (inicjator trzech „Apeli naukowców i lekarzy do władz RP” oraz kilku innych inicjatyw antyszczepionkowych, jeden z sygnatariuszy oświadczenia w sprawie pokoju na Ukrainie), Ryszard Zajączkowski i Sebastian Pitoń.

Wobec powyższego istotne było w ocenie Komisji zbadanie, na ile spójna i konsekwentna była polityka informacyjna rządu w latach 2020–2023, która stanowiłaby przeciwwagę dla dezinformacyjnych i spiskowych narracji o pandemii i szczepionkach.

Niestety, Komisja nie odnalazła dokumentów lub innych propozycji rządowych pozwalających na twierdzenie, że rząd – w czasie dużej aktywności grup antyszczepionkowych – opracowałby i zaimplementował spójną, proaktywną politykę informacyjną w obszarze walki z infodemią COVID-19 (nadmiar nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji na temat epidemii powodujących dezorientację i skłonność do podejmowania ryzyka w związku z bagatelizowaniem zagrożenia).

W sprawie wiarygodności informacji przekazywanych przez rząd w czasie pandemii COVID-19 wypowiedziała się w lipcu 2024 r. Najwyższa Izba Kontroli, której zdaniem dane istotne dla oceny przebiegu epidemii dokonywanej przez kluczowe organy państwa odpowiedzialne za zdrowie publiczne nie były kompletne i w pełni wiarygodne²⁸.

Zabrakło proaktywnej polityki informacyjnej rządu zarówno wobec szerzących się dezinformacji powielających rosyjski przekaz propagandowy, jak i uzasadnienia do wprowadzanych obostrzeń sanitarnych; zabrakło

²⁸ <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/zdrowie/zasoby-informacyjne-epidemia-covid-19.html> [dostęp: 17.11.2024].

włączającej komunikacji ze środowiskami samorządowymi, społecznymi i naukowymi, organizacjami pozarządowymi i dziennikarzami pozwalającej na skuteczniejszą walkę ze szkodliwymi treściami. Wreszcie zabrakło także instytucjonalnej formy takiej ciągłej komunikacji (stała wymiana informacji, wspólne działania na rzecz weryfikowania informacji, wspólne kampanie na rzecz polityki proszczepiennej). W sposób niewystarczający włączone (nie)były służby w proces przekazywania instytucjom państwowym wiedzy na temat dostępnych w internecie inicjatyw zniechęcających do szczepień, nie było dobrej koordynacji działań informacyjnych pomiędzy KPRM a resortami odpowiedzialnymi za zarządzanie państwem w czasie kryzysu pandemicznego. Komisja dotarła do dokumentacji, z której wynika, że żadna z jednostek podległych Ministerstwu Zdrowia podczas pandemii nie otrzymywała od służb informacji na temat tożsamości aktorów powielających dezinformacje o szczepionkach²⁹.

Odnotowania wymaga też fakt, że zwłaszcza w pierwszej połowie 2020 r. była zauważalna niejednoznaczna postawa niektórych polityków partii rządzących wobec zagrożenia covidowego³⁰. Ta niejednoznaczność przejawiała się w tym, że z jednej strony część polityków prezentowała w mediach swój sceptycyzm i antynaukowe poglądy na temat pandemii i szczepionek, z drugiej zaś – istniała konieczność jednoznacznego samookreślenia się ze względu na potrzebę zarządzania w kryzysie covidowym, a następnie przeprowadzenia akcji szczepiennej w kolejnych latach. Część polityków prezentowała narracje

²⁹ Pismo z Ministerstwa Zdrowia z 24.10.2024, nr MIK.070.8.2024.MS

³⁰ Przykładowo politycy „uspokajali” opinię publiczną na temat stopnia przygotowania Polski do przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się choroby COVID-19, wielokrotnie „odwoływali” pandemię w 2020 r., twierdzili, że Polska była przygotowana na wzrost zachorowań na COVID-19, kwestionowali dalszy możliwy rozwój pandemii. Więcej na temat wybranych wzmianek polityków partii rządzącej i GIS: A. Demczuk, *SARS-CoV-2 i COVID-10. Plotki, dezinformacje i narracje spiskowe w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2021, s. 143-146.

negujące ryzyko covidowe oraz kwestionujące zasadność szczepień i wyrażała je w mediach sympatyzujących z ówczesnym ugrupowaniem rządzącym.

C. Dezinformacja wokół problemu migracji na granicy polsko-białoruskiej. „Szturm na granicę”. Analiza przypadku transmisji przekazu do polskiej infosfery³¹

W 2021 r. Białoruś we współpracy z Rosją zrealizowała dwie duże operacje kognitywne skierowane przeciwko Polsce. Pierwszą z nich była tzw. afera mailowa, operacja z kategorii „malinformation”, czyli ujawnienie prawdziwych, ale niejawnych, wykradzonych informacji pochodzących z maili polityków (przy czym niektóre z nich przed publikacją w sieci mogły zostać zmanipulowane). Operacja trwa do dziś, a stojące za nią osoby nie zostały zidentyfikowane.

Druga zaś operacja dotyczy kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej wywołanego operacją „Śluza” i będącego elementem planowanej agresji na Ukrainę – realizowana jest od sierpnia 2021 r., z eskalacją w listopadzie 2021 r. Była to profesjonalnie przygotowana operacja. W rosyjskich i białoruskich narracjach na temat sytuacji granicznej pojawiło się wiele szkodliwych przekazów: obwinianie Zachodu o sprowokowanie sytuacji, stosowanie podwójnych standardów, rasizm, a także wykorzystywanie sytuacji granicznej do realizacji własnych celów politycznych.

Obie operacje z 2021 r. miały te same cele:

³¹ Analizie poddano informacyjny aspekt kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w okresie od sierpnia do końca grudnia 2021 r. Kwerenda dokumentów, raportów i materiałów informacyjnych na ten temat będzie kontynuowana.

- Osłabienie Polski wewnątrz kraju i na arenie międzynarodowej przez osłabienie wiarygodności polskich władz przed wybuchem wojny w Ukrainie.
- Pogłębienie podziałów wewnętrznych w Polsce.
- Niszczenie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej i na Białorusi, wśród Białorusinów.

Operacja dotycząca sytuacji na granicy była nietypowa, jeśli chodzi o wpływy białoruskie czy rosyjskie w Polsce. W jej przebiegu nie miała znaczenia aktywność środowisk prorosyjskich w Polsce – została zrealizowana z zewnątrz. Wypowiedzi aktywistów prorosyjskich w Polsce na temat sytuacji na granicy oczywiście się pojawiały, ale to nie one wywarły wpływ na polski przekaz informacyjny. Temat ten był jednak wykorzystywany do przeprowadzenia akcji dezinformacyjnych przez środowiska krajowe, których celem było osłabianie wpływu przekazu o migrantach na granicy na społeczeństwo oraz budowanie negatywnych wobec nich postaw. Akcje dezinformacyjne były także używane do atakowania aktywistów społecznych i niektórych dziennikarzy relacjonujących sytuację migrantów. Negatywną rolę odegrały także media publiczne, które aktywnie włączyły się w przekazywanie dezinformacyjnych treści.

Skuteczność operacji była możliwa dzięki politycznej decyzji o całkowitej blokadzie informacyjnej (zakaz dostępu mediów i dziennikarzy), co spowodowało wytworzenie luki informacyjnej otwierającej pole dla propagandy białoruskiej i rosyjskiej.

Nieznane, anonimowe materiały, najczęściej niesprawdzone, pochodzące z Komitetu Granicznego Republiki Białorusi i mediów Belarus Segodnia oraz tv

Belarus-1 wpływały na cały, rozległy zasięgowo przekaz na temat sytuacji na granicy. Materiały audiowizualne zdominowały i zawłaszczyły go, niestety, z braku tych pochodzących od polskich dziennikarzy. Białypruskim przekaz był w Polsce na tyle powszechny, choć z reguły nierozpoznawalny jako białypruski, że posługiwali się nim nawet przedstawiciele polskiego rządu. Aktywnymi aktorami zagranicznymi były także kanały Polscy Kaci i @SecretEU na rosyjskim Telegramie.

Operacja okazała się (niestety) skuteczna także w tym sensie, że dezinformacja wpłynęła na postawy wobec kryzysu i wpływa na nie do dziś, bardzo silnie polaryzując polskie społeczeństwo.

Kanał Polscy Kaci (założony 5 października 2021 r., 11 listopada tego samego roku został zablokowany; w kolejnych dniach po zablokowaniu powstawały nowe o tej samej nazwie; jeden z nich, założony 30 listopada 2021 r., jest wciąż dostępny na platformie Telegram³²) służył do atakowania funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej; oskarżenia ich o mordowanie migrantów na granicy. Kanał łączył przekaz dezinformacyjny z tzw. malinformation prowadzonym w języku polskim, przy czym we wpisach widoczne były błędy językowe. Na kanale podawano dane osobowe funkcjonariuszy służb mundurowych i inne osobiste informacje (np. numery rejestracyjne ich prywatnych samochodów), publikowano ich zdjęcia, adresy zamieszkania, numery telefonów.

Nie wiadomo, skąd prowadzący kanał (anonimowi) mieli dane osobowe funkcjonariuszy. Wymaga ustalenia, w jaki sposób administratorzy kanału na

³² Polscy Kaci, https://t.me/s/Polscy_Ka [dostęp: 15.10.2024]. Nowe konto Polscy Kaci w sposób płynny przeszło też od stalkingu wobec polskich funkcjonariuszy Straży Granicznej do atakowania Ukraińców w sposób zgodny z rosyjskimi narracjami po pełnoskalowej agresji w 2022 r.

Telegramie Polscy Kaci weszli w posiadanie danych personalnych (i nie tylko) funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Kanał @SecretEU (publikowano na kanale wykradzione maile w tzw. aferze mailowej) również publikował dane osobowe funkcjonariuszy służb mundurowych i informacje na temat 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Białymstoku, tj. przebiegu służby dowódcy brygady i ośmiu dowódców sekcji; ich zdjęcia, stopnie, imiona i nazwiska oraz pełny harmonogram służby wojskowej każdego z nich. Ponadto schemat struktury organizacyjnej brygady, jej skład na 10 marca 2017 r., rozmieszczenie pododdziałów oraz opis zadań i tradycji brygady. Wymaga ustalenia, w jaki sposób administratorzy na Telegramie kanału @SecretEU weszli w posiadanie danych o 1. Podlaskiej Brygadzie OT w Białymstoku.

Aktywną rolę w pogłębianiu chaosu informacyjnego odegrali także krajowi aktorzy, wprowadzając w błąd opinię publiczną na temat sytuacji migrantów, pracy aktywistów i dziennikarzy próbujących dotrzeć do relacji naocznych świadków, a także polaryzując opinię publiczną. Taką negatywną rolę odegrała szczególnie konferencja z 27 września 2021 r. ministrów Mariusza Błaszczaka, Mariusza Kamińskiego i Stanisława Żaryna. Także późniejsze akcje dezinformacyjne z udziałem polityków partii rządzących i sympatyzujących z nimi dziennikarzy, w tym także telewizji publicznej, pogłębiały polaryzację i atmosferę nieufności oraz oskarżeń o sprzyjanie polityce Aleksandra Łukaszenki.

Podczas ministerialnej konferencji 27 września 2021 r. ministrowie prezentowali (konferencja transmitowana w telewizji publicznej) dowody na ich zdaniem zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa ze strony migrantów docierających do Polski przez Białoruś, tj. zoofilskie i pedofilskie fotografie

rzekomo znalezione w pamięci ich telefonów komórkowych oraz przedstawiające dekapitacje w tzw. Państwie Islamskim. Fotografie te jednak były dostępne w otwartych zasobach internetowych (strony, fora rosyjskojęzyczne i platforma społecznościowa VK).

W ocenie Komisji dalszego ustalenia wymaga to, w jaki sposób doszło do upublicznienia dezinformacyjnego przekazu i jakie było rzeczywiste pochodzenie tych materiałów. Ze względu na szeroki zasięg medialny (telewizja publiczna) przekaz ten wpłynął na postawy Polaków, generując strach, poczucie zagrożenia, niechęć, i wprowadził ich w błąd.

Warto podkreślić, że służby aktywnie monitorowały sytuację i prawidłowo identyfikowały źródła tych zagrożeń. Na bieżąco również informowały rząd. Komitet ds. Bezpieczeństwa Rady Ministrów poświęcał temu zagadnieniu dużo uwagi. W opinii Komisji jednak w sposób niewystarczający powiązано działania na granicy polsko-białoruskiej z przygotowaniem agresji na Ukrainę.

W listopadzie i grudniu 2021 r., a więc w czasie napięcia i eskalacji sytuacji na granicy oraz w warunkach chaosu informacyjnego, blokady informacyjnej skutkującej brakiem możliwości zweryfikowania informacji politycy partii rządzących i dziennikarze im sprzyjający (m.in.: Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny TV Republika i „Gazety Polskiej”, Dominik Tarczyński, Kazimierz Smoliński, Samuel Pereira, Adam Andruszkiewicz) przeprowadzili wiele kolejnych akcji dezinformacyjnych. Były skierowane przeciwko politykom opozycyjnym, organizacjom i osobom wspierającym aktywistów na granicy, aktywistom i dziennikarzom próbującym relacjonować sytuację migrantów. Budowano w nich narracje wokół przekazów o tym, że:

- Humanitarne podejście do migrantów to: zdrada Polski, opcja antypolska, pójście ręką w rękę z Putinem.
- Polska opozycja i demokratyczne media są odpowiedzialne za eskalację kryzysu na granicy.
- Opozycja wspiera reżim Łukaszenki.

W kontekście białoruskich działań na granicy istotne było zbadanie, czy MSZ i jednostki mu podległe prowadziły działania informacyjne w celu stałego informowania ludności w krajach pochodzenia migrantów o rzeczywistych powodach i intencjach reżimu białoruskiego w odniesieniu do sztucznie wywołanej presji migracyjnej. Z pism przesłanych przez MSZ³³ wynika, że w 2024 r. ministerstwo wraz z MON przeprowadziło kampanię w postaci krótkich materiałów wideo zniechęcających do nielegalnego przekraczania polskiej granicy. Działania te są monitorowane, ewaluowane, odnotowuje się duże zasięgi wśród odbiorców.

W latach wcześniejszych ministerstwo wraz z jednostkami podległymi prowadziło również kampanie informacyjne w miejscach pochodzenia migrantów (ogłoszenia w lokalnej prasie, na stronach internetowych placówek dyplomatycznych i w mediach społecznościowych). Informowano w ramach kampanii o sytuacji dotyczącej presji migracyjnej oraz ostrzegano w nich przed nieuczciwymi biurami podróży i zorganizowanymi grupami przemytników ludzi, prowadzono rozmowy z państwami partnerskimi z regionu Bliskiego Wschodu w celu zapobieżenia temu procederowi.

³³ Pismo MSZ nr DKS.6315.177.2024.4.

Zbadania wymaga jednakże to, czy kampanie informacyjne w poprzednich latach były w jakikolwiek sposób skuteczne, czy weryfikowano je pod kątem ich zasięgu, czy docierały one do właściwych grup odbiorców etc.

Podsumowując, podczas kryzysu granicznego w 2021 r. nie było proaktywnej polityki informacyjnej rządu skierowanej do polskiej opinii publicznej, jeśli chodzi o skuteczną walkę ze szkodliwym przekazem białoruskim i rosyjskim.

Zakaz wstępu dziennikarzy do strefy nadgranicznej wprowadzony przez rząd spowodował, że zarówno w obiegu wewnętrznym, jak i międzynarodowym (BBC, CNN i inne) pojawiły się przekazy wizualne pochodzące z białoruskich i rosyjskich mediów propagandowych. Decyzje o restrykcjach, które miały chronić rząd przed negatywnymi relacjami, przyniosły odwrotne skutki w postaci krytyki braku wolności mediów w Polsce. Aktywną rolę usłużną wobec rządzących odegrała telewizja publiczna, w której pracownicy przedstawiali kryzys graniczny z określonej perspektywy, sugerującej odbiorcom jedynie słuszną interpretację. Rząd nie prowadził komunikacji strategicznej, czyli nie przekazywał rzetelnych wiadomości poprzez dostępne kanały informacji we właściwym czasie i nie wykorzystywał informacji zwrotnych również w odpowiednim czasie, by przeciwdziałać zawłaszczaniu przez przekaz białoruski i rosyjski polskiej infosfery.

W efekcie w powszechnym odbiorze kryzys graniczny rysował się jako problem z migrantami, a odpowiedzialność Białorusi i Rosji za tę sytuację znajdowała się na dalekim planie.

Wreszcie, co warto powtórzyć, władze i media z nią sympatyzujące wykorzystały polaryzację społeczną i chaos informacyjny do budowania niepotrzebnej atmosfery strachu i obawy przed migrantami w ogóle.

Należy podkreślić, że propagandyści rosyjscy sprawnie wykorzystują uprzedzenia i lęki części polskiego społeczeństwa, co ułatwia przejmowanie ich narracji. Dotyczy to np. w szczególności jej wektora antyuchodźczego i antyukraińskiego.

Wątki wyeksponowane przez rosyjską propagandę są podchwytywane i powielane w mediach społecznościowych przez prawicowych influencerów, a potem często także przez polityków.

Poniżej analiza przykładu takiego oddziaływania (przytoczona za analizą zamówioną przez Komisję). Dotyczy wydarzenia z apogeum kryzysu migracyjnego w listopadzie 2021 r.

7 listopada 2021, dzień przed zamieszkami na przejściu granicznym w Kuźnicy, w mediach społecznościowych zaczęły się pojawiać wpisy zapowiadające „szturm na granicę” następnego dnia.

Najpierw w relacjonowanie zdarzeń z granicy polsko-białoruskiej w tym okresie mocno zaangażowało się konto Halgord Omar Presse na platformie Facebook. To konto Kurda Halgorda Omara, który od kilku lat mieszka w Niemczech, w 2021 r. był korespondentem kurdyjskiej stacji telewizyjnej NRT. NRT opisuje się jako „stacja niezależna”.

Halgord Omar miał otrzymywać materiały filmowe od znajdujących się na granicy migrantów. W praktyce oznaczało to jednak, że źródła były nieznane, czas nagrania również. Analiza nagrań wskazywała, że część z nich prawdopodobnie rzeczywiście pochodziła od migrantów, ale nie wszystkie.

7 listopada wieczorem konto to zaczęło informować na Facebooku, że migranci gromadzą się w jednym miejscu, by na granicy poprosić o pomoc. Opublikowało film, na którym widać migrantów przy ognisku. 8 listopada rano opublikowało film prezentujący dużą grupę idących po asfaltowej drodze migrantów. To były całe rodziny, które szły z bagażami w kierunku granicy z Polską. Nieznany był autor filmu ani prawdziwy czas jego nagrania. Na filmie było widać dużo osób, w tym migrantów, nagrywających grupę telefonami komórkowymi.

7 listopada wieczorem głównie na podstawie materiałów z tego konta powstał przekaz (przede wszystkim na platformach Twitter i Telegram), że dojdzie do „szturmu na granicę”.

Wśród osób rozpowszechniających w niedzielę 7 listopada wpisy zapowiadające szturm migrantów na granicę następnego dnia byli również białoruski opozycjonista i bloger Anton Motolko oraz białoruski dziennikarz Tadeusz Giczán. Żaden z nich w chwili informowania o sytuacji nie przebywał na terenie Białorusi, ich relacje nie były więc bezpośrednie. Ten sam przekaz znalazł się również na kanale białoruskiej opozycji na Telegramie – Nexta, z którym Giczán był powiązany. Tam z kolei pokazano gromadzących się migrantów obok kolejki tirów.

O szturmie pisali również niektórzy polscy użytkownicy. Najpopularniejszy był wpis Mateusza Wodzińskiego, mieszkańca strefy nadgranicznej o pseudonimie Exen. Na platformie Twitter powołał się on na pierwszy wpis z konta Halgord Omar Presse na ten temat i stwierdził: „Szturm jutro rano”. Nie ustalono, dlaczego już na tym etapie informowano o „szturmie”, a nie na przykład o oficjalnej próbie wystąpienia wszystkich zgromadzonych migrantów o azyl na oficjalnym przejściu granicznym. Na materiałach widać

było ludzi przy ognisku lub powoli przemieszczającą się dużą grupę składającą się z rodzin. Nikt nie miał broni, nie zachowywali się agresywnie. Sugestie, by migranci po prostu zgłosili się do Polaków na przejściu granicznym, pojawiały się cały czas podczas trwania kryzysu granicznego. Jednak 7 listopada się nie pojawiły. Natomiast wpisy zapowiadające „szturm” nie tylko ustawiły narrację na temat zdarzeń, które miały nadejść, ale też mogły mieć wpływ na sposób reagowania polskich władz i służb mundurowych.

8 listopada rano film pierwotnie opublikowany przez konto Halgord Omar Presse, z kolumną maszerujących migrantów, opublikował rzecznik ministra koordynatora Służb Specjalnych Stanisław Żaryn. Choć mógł mieć (i zapewne miał) inne źródła przekazywanych przez siebie informacji o sytuacji na granicy, na platformie Twitter posłużył się filmem pochodzącym z powyższego anonimowego nagrania. W ten sposób Stanisław Żaryn poinformował opinię publiczną, że migranci „będą próbowali masowo wkroczyć do Polski”. I że jest to „bardzo niepokojące”.

Ten sam film, również bez wskazania źródła, opublikował białoruski bloger Anton Motolko. Zaangażowanie białoruskich opozycjonistów w sposób szczególnie generowało chaos informacyjny. Odbiorca, patrząc na materiały Białorusinów, przy których nie wskazywano innych źródeł pochodzenia, mógł odnieść wrażenie, że pochodzą one od osób znajdujących się bezpośrednio w pobliżu granicy polsko-białoruskiej. Na dodatek – że są to osoby niezwiązane z administracją Łukaszenki. Czyli że przekaz jest bezpośredni i wiarygodny. A jednak Anton Motolko nie przebywał wówczas na Białorusi (wyemigrował z tego państwa w 2020 r., podobnie jak T. Giczan),

także administratorzy kanału Nexta nie znajdowali się na Białorusi, lecz w Polsce.

Tak jak wspomniano, najpopularniejszy 8 listopada film pierwotnie został opublikowany na koncie Halgord Omar Presse na Facebooku.

Strona ta miała niezbyt liczną grupę obserwujących przed kryzysem migracyjnym w Polsce, w trakcie eskalacji liczba obserwujących znacznie wzrosła – do 138 tysięcy. Obecnie strona ta nie istnieje (przyczyny usunięcia nieznane). Dziennikarz nadal funkcjonuje na Facebooku, tyle że ma nowy fanpage.

W listopadzie 2021 r. konto Halgord Omar Presse było bardzo zaangażowane w informowanie o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. W sytuacji gdy polskie media były odcięte od źródeł informacji i nie miały dostępu ani do granicy, ani do migrantów, filmy z konta Halgord Omar Presse zapełniały lukę informacyjną. Konto nie podawało autorów filmów, były więc one publikowane jako anonimowe, choć ze wskazaniem na pochodzenie bezpośrednio od migrantów biorących udział w zajściach na granicy. Jednak szczegółowa analiza wykazała, że materiały te pochodziły z różnych źródeł, także od oficjalnych białoruskich służb, z kanałów polskich służb i instytucji (te czasami były opisane wskazaniem na źródło), a także z innych platform społecznościowych: TikTok i Telegram.

Liczba filmów, do których strona Halgord Omar Presse miała dostęp 7 i 8 listopada rano, była znacząca, podobnie jak częstotliwość ich publikacji. 7 listopada filmy (krótkie) z granicy zostały tam opublikowane o godzinach: 9.12, 11.35, 13.30, 14.11, 14.31, 14.42, 16.07, 16.13, 16.20, 16.37, 20.02, 20.44, 20.48. 8 listopada rano w godzinach: 8.04, 8.08, 8.11, 8.18, 8.22, 8.27, 8.36, 8.56, 9.20.

Wszystkie przedstawiały sytuację po stronie białoruskiej. Były nagrywane przez kogoś będącego blisko grupy migrantów, prawdopodobnie nie przez jedną osobę. Nie wiadomo jednak, od kogo naprawdę pochodziły.

Warto pamiętać, że przynajmniej część migrantów biorących udział w zajęciach była przewieziona z obozowisk w lesie, czyli nie miała wcześniej dostępu do prądu i należy założyć, że miała problemy z ładowaniem telefonów. Podobnie podczas samych zajęć i tuż po nich – migranci znaleźli się przecież w obozowisku w lesie. Mimo to właśnie oni mieli przesyłać co kilka minut filmy do konta Halgord Omar Presse. Ten kontekst wywołuje uzasadnione pytania o to, czy materiały rzeczywiście pochodziły od migrantów i czy wśród przesyłanych filmów nie znalazły się materiały od białoruskich „animatorów” zajęć.

Niektóre filmy publikowane przez Halgord Omar Presse pochodziły z innego konta na Facebooku – konta należącego do Hardy’ego Ahmada.

Hardy Ahmad miał być migrantem znajdującym się na granicy polsko-białoruskiej, pochodzącym z irackiego miasta As-Sulajmanijja. Na swoim koncie na platformie Facebook miał zamieszczać transmisje live z granicy, między innymi słynny w listopadzie 2021 r. film z chłopcem, któremu dorosły migrant dmucha w twarz dymem z papierosa. Konto Hardy’ego Ahmada na Facebooku obecnie (2024) nie istnieje.

Na podstawie tego filmu w Polsce powstał rozbudowany przekaz dezinformacyjny, sugerujący, że migranci współpracują z Białorusinami. Dokładne analizy i odnalezienie źródła nagrania wskazały, że przekaz ten nie miał oparcia w analizowanym materiale filmowym. Ponownie skuteczny okazał się mechanizm emocjonalnego nadinterpretowania nagranych materiałów. Dokonano tam również przestawienia w czasie dwóch zdarzeń z

jednego nagrania, zlepiono dwa filmy i zinterpretowano materiał po tych manipulacjach.

Przekaz ten rozpowszechnił polski użytkownik Twittera Michał Jadczak oraz – ponownie – białoruski bloger Anton Motolko. Za Motolko przekaz powtórzył białoruski kanał Nexta. Przekaz miał bardzo duży zasięg w polskiej przestrzeni informacyjnej – był wielokrotnie pokazywany jako „dowód”, że migranci manipulują dziećmi, aby wywołać określony efekt psychologiczny u odbiorców. W rzeczywistości jednak nie było na nim dowodów potwierdzających tę tezę.

W okresie eskalacji napięcia na granicy (połowa listopada 2021 r.) przekaz był już ugruntowany w polskiej infosferze i powielany przez ośrodki rosyjskie (np. kanał SHOT TV na YouTube).

Zarówno polskie władze, jak i politycy oraz dziennikarze przyjęli za pewnik, że polską granicę atakują migranci. Pojawiające się czasami informacje, że w zamieszkach mogli uczestniczyć funkcjonariusze białoruskich służb, nie wpłynęły na ogólny odbiór sytuacji.

Do kreowania radykalnej antypolskiej narracji wykorzystano wypowiedzi polskich polityków, wojskowych oraz osób ze środowisk prorosyjskich, które udzielały wywiadów mediom rosyjskojęzycznym. W przekazach medialnych zauważalna była manipulacja: rzeczywiste wypowiedzi były bardziej neutralne niż dodawane do nich tytuły w mediach białoruskich i rosyjskich. Na rosyjskojęzycznych portalach można było również znaleźć wypowiedzi prorosyjskich publicystów z Polski (Mateusza Piskorskiego, Konrada Rękasa czy stałego komentatora rosyjskich mediów Tomasza Maciejczuka). Także w ich przypadku wypowiedzi były mniej radykalne niż nagłówki dodawane przez rosyjskojęzyczne media. Narrację radykalizowali także rosyjscy i

białoruscy eksperci, m.in. Jewgienij Satanowski, Michał Pogrebiński, Aleksiej Dzermant. Wiele z tych wypowiedzi znalazło się na portalu ukraina.ru. Portal ten oficjalnie należy do państwowej rosyjskiej agencji Rossija Siegodnia. Powyższy przypadek pokazuje mechanizm powielania rosyjsko-białoruskiej narracji oraz jej typową drogę – od na wpół anonimowych kont w mediach społecznościowych do polityków (Stanisław Żaryn) i komentatorów.

D. Dezinformacja klimatyczna

Rosja intensyfikuje swoje działania dezinformacyjne na temat kryzysu klimatycznego. Nasilenie aktywności w tym zakresie obserwowane jest od początku wybuchu wojny w Ukrainie. Dotyczy ona całej Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. W okresie od maja 2022 r. do maja 2024 r. Rosja była głównym twórcą komunikacji w dyskusjach online na temat zielonej energii w mediach społecznościowych i serwisach informacyjnych. Jako cel działań dezinformacyjnych w tym obszarze identyfikuje się odwrócenie uwagi i zasobów od działań, które mogłyby łagodzić zmiany klimatyczne. Jest to cel pośredni, który ma doprowadzić do celu głównego – osłabienia infrastruktury militarnej należącej do NATO oraz zmniejszenie skuteczności operacyjnej. Niepohamowane zmiany klimatyczne w sposób bezpośredni wpływają na środowisko strategiczne, instalacje obronne, zasoby oraz planowane operacje.

Działania Rosji w tym zakresie, zwłaszcza w czasie działań militarnych przy polskiej granicy, wymagają szczególnej uważności ze strony służb. Zmierzają

one do podważania zielonej polityki, propagują teorie spiskowe oraz dążą do atakowania bezpośrednio aktywistów klimatycznych.

Za szczególnie niebezpieczne w ocenie Komisji należy uznać połączenie dezinformacji z cyberatakami w obszarze zmian klimatycznych, co coraz częściej robią rosyjskie służby. Cyberataki mają na celu pogłębianie problemów z kryzysem klimatycznym, wpływanie na systemy monitorowania środowiska, manipulację danymi oraz kampanie dezinformacyjne.

Obecnie Komisja nie dysponuje informacjami o działaniach rządu neutralizujących te zagrożenia.

Wiadomo, że kanałami wykorzystywanymi do szerzenia dezinformacji klimatycznej na terenie Polski i Unii Europejskiej są telewizja RT (Russia Today) oraz Sputnik. Skalę działalności tych mediów w obszarze denializmu klimatycznego można uznać za masową. Dotychczas nie prowadzono działań mających na celu neutralizowanie tych przekazów oraz uniemożliwienie działalności wymienionym nadawcom³⁴.

Ponadto monitoring mediów przeprowadzony w okresie od 15 października 2021 do 15 lutego 2022 r. wskazał na kilka istotnych faktów w obszarze dezinformacji klimatycznej.

Spośród głównych metod dezinformacji w sprawach klimatu i polityki klimatycznej należy wymienić:

- podważanie wartości badań i oskarżenia pod adresem środowiska nauki;

³⁴ NATO, Raport, https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_91048.htm

- angażowanie polityków w roli ekspertów klimatycznych przy jednoczesnym pomijaniu zdania ekspertów zajmujących się tą problematyką;
- teorie spiskowe, np. Europejski System Handlu Emisjami (ETS) jako narzędzie spekulacji finansowej, które ma doprowadzić do upadłości Polski;
- manipulowanie danymi; „szukanie winnych” – przerzucanie na inne podmioty, instytucje odpowiedzialności, np. za zaniedbania związane z transformacją energetyczną.

Najwięcej (kilkaset) materiałów o klimacie i polityce klimatycznej pojawiało się na informacyjnych portalach internetowych: wPolityce.pl i netTG.pl, ten ostatni jest poświęcony przemysłowi, górnictwu i energetyce. Następnym pod względem częstotliwości publikowania badanych treści był portal internetowy kanału informacyjnego telewizji publicznej TVP Info oraz portal internetowy DoRzeczy.pl.

W okresie objętym monitoringiem ukazało się tam odpowiednio: 100 i 90 materiałów. Rzadziej w porównaniu z wymienionymi mediami o klimacie pisały Onet.pl oraz WP.pl. W tym czasie podjęły one temat około 30 razy. Zbliżona była częstotliwość pojawiania się tematu klimatu na łamach prasy („Gość Niedzielny”, „Do Rzeczy”, „Newsweek Polska”, „Trybuna Górnicza” oraz „Super Express”).

Spośród wszystkich artykułów podejmujących temat klimatu i polityki klimatycznej w około jednej trzeciej zidentyfikowano dezinformację lub propagandową narrację. Publikacje te zawierały zmanipulowane lub fałszywe informacje albo narzędzia służące dezinformacji, mające np. wywołać negatywne emocje u odbiorców na temat ochrony klimatu i polityki

klimatycznej. Najwięcej takich przykładów zidentyfikowano na portalach: wPolityce.pl, DoRzeczy.pl oraz w kanale informacyjnym TVP Info.

Pojedyncze przykłady materiałów z zafałszowanym przekazem odnotowano w: e-wydaniu Super Expressu, portalu internetowym telewizji TVN24.pl, WP.pl, e-wydaniu tygodnika Angora i w e-wydaniu Trybuny Górniczej. Nieco więcej takich artykułów było na portalu netTG.pl. Przy czym warto podkreślić, że materiały różnią się stopniem intensywności zastosowanej dezinformacji czy innych technik propagandowych: od pełnych przekłamań manipulacji danymi podważających dokonania naukowe, po takie, w których zafałszowanie przekazu powstaje przez przytoczenie wypowiedzi, a czasem tylko tweeta osoby publicznej, najczęściej polityka, wyrażającej opinię na dany temat, bez opatrzenia komentarzem, zestawienia z wiedzą ekspercką czy innym źródłem, co umieściłoby daną wypowiedź w szerszym kontekście i pozwoliłoby czytelnikom na stosowną ocenę faktów czy opinii (tak było w TVN24.pl oraz WP.pl). Takie zabiegi wzmacniają efekt dezinformacji i służą propagandzie.

Materiały, w których zidentyfikowano dezinformację, manipulację lub propagandową narrację, dotyczyły bardzo różnych zagadnień: cen energii, relacji ze Szczytu Klimatycznego COP 26 w Glasgow, realizowanych bądź planowanych polityk UE, jak: Europejski Zielony Ład, pakiet Fit for 55 czy Europejski System Handlu Emisjami, po zmianę klimatu, rolnictwo i żywność (najrzadziej).

E. Ingerencja Rosji w procesy wyborcze w krajach demokratycznych w 2024 r.: Mołdawia, Gruzja, Rumunia

Rosja ingerowała wielokrotnie w procesy wyborcze w krajach demokratycznych w ostatniej dekadzie.

Rozpowszechniana przez jej służby dezinformacja ma na celu doprowadzenie do spadku zaufania w uczciwość wyborów, co następnie wpływa na negatywne odczucia wobec systemu politycznego, w którym funkcjonuje dana grupa wyborców. W tym sensie możliwość zakłócenia samego procesu głosowania jest celem pobocznym, krótkoterminowym i z pewnością nie priorytetowym.

Działania Rosji wpływające na każde wybory w Europie są faktem. Pytanie nie brzmi: „Czy Rosja będzie ingerowała w wybory”. Dotyczy ono tylko skali ingerencji i sposobu jej przeciwdziałania. Akcje dezinformacji towarzyszące wyborom w Mołdawii, Gruzji i Rumunii można traktować jako poligon doświadczalny przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w Polsce.

A. 26 października 2024 r., Gruzja, wybory parlamentarne

Poprzedzająca dzień głosowania kampania wyborcza charakteryzowała się mową nienawiści, przemocą oraz represjami wobec opozycji i niezależnych mediów. Charakterystyczne dla tej kampanii były: nierówne szanse partii politycznych, silna polaryzacja polityczna i medialna, antagonizująca retoryka, naciski na wyborców, napięta atmosfera. Widoczna była nierównowaga w zasobach finansowych (partia władzy versus opozycja), celowe dzielenie grup politycznych na liczne partie.

Partia sprawująca władzę, Gruzińskie Marzenie, stosowała dezinformację mającą podważyć zaufanie do systemu wyborczego. Służba Bezpieczeństwa Państwowego Gruzji rozpuszczała plotki, że maszyny liczące głosy będą rejestrowały, kto i jak głosował. Szczególnie w małych miejscowościach, gdzie dwie trzecie mieszkańców i ich rodzin są finansowane przez gminę lub państwo, taka narracja trafiała na podatny grunt – ludzie ze strachu przed utratą pracy lub źródła utrzymania bali się oddawać głosy na opozycję. Inną plotką rozpuszczaną przez służby była informacja, że maszyny do głosowania miały z góry zaprogramowany wynik wyborów, więc nie warto ruszać się z domu i głosować, bo wyniki były już dawno ustalone.

Partie opozycyjne przyjęły niekonfrontacyjną retorykę wyborczą, unikając dyskusji na temat Rosji. Skoncentrowały się na sprawach społeczno-ekonomicznych ludności oraz na korzyściach płynących z integracji z UE. Rządzące Gruzińskie Marzenie wykorzystało te uniki i weszło ze swoją narracją: popieranie UE to zgoda na obecność osób LGBT w życiu publicznym, przyznanie się do popierania tego to hańba – czyli obok śmierci – drugie zjawisko, którego najbardziej obawia się przeciętny Gruzin. Opozycja kwestionująca dobre relacje z Rosją to opozycja dążąca do wojny niosącej zagładę.

Portal EUvsDiSinfo.eu tylko w październiku – miesiącu wyborów – ujawnił m.in. następujące przypadki dezinformacji dotyczących Gruzji:

- Zachód chce wywołać kolorową rewolucję w Gruzji i wykorzystać ją przeciwko Rosji.
- Stany Zjednoczone próbują ingerować w wewnętrzne sprawy Gruzji.
- Zachód próbuje zasiać chaos na Zakaukaziu.
- NATO i UE chcą przekształcić Kaukaz Południowy w arenę konfrontacji z Rosją.
- Zachód nie rezygnuje z prób „otwarcia drugiego frontu” przeciwko Rosji na Kaukazie.
- Zachód zbiera siły, by obalić gruziński rząd i rozpocząć antyrosyjską histerię.
- Zachód jest gotowy do siłowego przejęcia władzy w Gruzji.
- Zachód wysłał do Gruzji snajperów wyszkolonych w Ukrainie, próbując zdestabilizować wewnętrzną sytuację polityczną.
- Wyszkoleni przez Ukraińców snajperzy ruszają do Gruzji, by organizować prowokacje.
- Ukraińscy snajperzy przybywają do Gruzji, by siać spustoszenie podczas masowych protestów.
- Gruzijscy prounijni politycy są satanistami.

- Zachód chce rozpocząć wojnę w Gruzji.
- Salome Zurbiszwili [urodzona we Francji prezydentka wspierająca opozycję] jest marionetką Zachodu, która chce przekształcić Gruzję w kolonię.
- Zdrajczyńi Zurbiszwili chce stworzyć Majdan, aby uniknąć więzienia.
- Jak zawsze Zachód zorganizował nową kolorową rewolucję.
- USA, UE, prozachodnia opozycja i prezydentka próbują przeprowadzić zamach stanu w Gruzji.
- W Gruzji walka toczyła się między zdrowym rozsądkiem a zachodnimi patronami.
- Znalaziono dokument potwierdzający, że Kijów przygotowuje się do zamieszek w Gruzji.
- Gruzja jest zmuszana do podążania za ultraliberalną agendą.
- Zachód niszczy Gruzję.
- Niepowodzenie gruzińskiego Majdanu sprawiło, że kraj ten nie stał się drugą Ukrainą.

European Network of Election Monitoring Organizations uznała te wybory za najmniej spełniające demokratyczne standardy z przeprowadzonych ostatnio w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Presja władzy na wyborców naruszyła zasady wolnych wyborów. Złamanie procedur wyborczych zanotowano w 246 obwodowych komisjach wyborczych (na 3111 wszystkich). Zgłaszane skargi dotyczyły: łamania zasad tajności głosowania, głosowania za kogoś innego lub wielokrotnego głosowania, obecności agresywnych grup wywierających presję na głosujących (szczególnie na kobiety). Nowe władze Gruzji do 2028 r. zawiesiły rozmowy z UE o członkostwie.

B. 24 listopada 2024 r., Rumunia, wybory prezydenckie (I tura)

26 listopada 2024 r. rumuńska Krajowa Rada ds. Audiowizualnych zwróciła się do Komisji Europejskiej o wszczęcie oficjalnego dochodzenia wobec platformy TikTok.

Wiceprzewodniczący Rady, Valentin Alexandru Jucan, wyjaśnił, że działania chińskiej platformy wywołały „podejrzenia o manipulację opinią publiczną poprzez niewłaściwe korzystanie z platformy”. TikTok nie spełnił wymogów dotyczących oceny ryzyka systemowego wymaganej przez artykuł 34 unijnego Digital Services Act. Obejmuje ona analizę ryzyka takiego jak wpływ na procesy demokratyczne i pluralizm polityczny. W przypadku I tury wyborów prezydenckich w Rumunii algorytmy TikToka promowały treści korzystne dla jednego kandydata, co naruszało równowagę wyborczą i zagrażało pluralizmowi politycznemu.

Przedstawiciele TikToka zostali przesłuchani 3 grudnia 2024 r. przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w Parlamencie Europejskim. Odnosząc się do zarzutów o manipulację procesem wyborczym, TikTok poinformował, że podjęto środki w celu zapewnienia przejrzystości i bezpieczeństwa publikowania materiałów w kontekście wyborów w Rumunii. Polegały one na usunięciu ponad 66 000 fałszywych kont, 7 milionów fałszywych polubień i 10 milionów fałszywych obserwujących.

W związku z tą sytuacją prezydent Rumunii Klaus Iohannis zwołał 28 listopada 2024 r. posiedzenie Najwyższej Rady Obrony Kraju. Według komunikatu po posiedzeniu analiza dokumentów przedstawionych Radzie wykazała, że „poprzez naruszenie przepisów wyborczych jeden z kandydatów w wyborach prezydenckich korzystał z nadmiernej ekspozycji dzięki preferencyjnemu traktowaniu na platformie TikTok”. Kandydat ten nie został oznaczony jako aktor polityczny, a platforma nie wymagała od niego oznaczania treści wyborczych indywidualnym kodem identyfikacyjnym, który jest przypisywany przez Centralne Biuro Wyborcze, co jest obowiązkiem wynikającym z prawa wyborczego. W rezultacie widoczność tego kandydata znacząco wzrosła w porównaniu z innymi kandydatami, których algorytmy TikToka rozpoznawały jako kandydatów w wyborach prezydenckich. Treści promowane przez kandydatów były intensywnie filtrowane, co w znacznym stopniu ograniczyło ich widoczność wśród użytkowników platformy. Preferencyjne

traktowanie jednego kandydata było dodatkowo wzmocnione przez nieprzestrzeganie przez TikTok decyzji Centralnego Biura Wyborczego. TikTok naruszył przepisy prawa regulujące proces wyborczy, co miało wpływ na końcowy wynik wyborów.

Zauważalny jest wzrost napięcia w społeczeństwie. W wielu miastach trwają protesty, głównie środowisk studenckich, przeciwko kandydatom ekstremistycznym. Pogłębia się podział społeczeństwa między zwolennikami prądu „suwerenistycznego” reprezentowanego przez Călina Georgescu (wspieranego przez algorytmy TikToka) a obozem proeuropejskim.

Według informacji służb rumuńskich kampania wyborcza Georgescu została wzmocniona dwa tygodnie przed dniem pierwszej tury wyborów prezydenckich³⁵. Sieć 25 tys. kont na TikToku promowała konsekwentnie kandydata. Operacja była przemyślana: nie korzystano z farm botów, żeby nie naruszać zasad funkcjonowania platformy. Działania koordynowano z zewnątrz poprzez komunikator Telegram. Wykorzystano także platformę FameUp, służącą m.in. do zamawiania propagowania treści u rumuńskich influencerów. Kandydata propagowało 130 influencerów o łącznych zasięgach przekraczających 8 mln. Otrzymywali oni 390 rumuńskich lejów (ok. 83 dol. USA) za 20 tys. obserwujących.

Południowoafrykańska firma FA Agency oferowała 1 tys. euro za promocję filmu popierającego kandydata. Georgescu twierdził, że nie wydał na kampanię żadnych pieniędzy. Wspierający go przedsiębiorca informatyczny Bogdan Peşchir oświadczył, że wydał 1 mln euro na promocję kandydata na TikToku. Należy podkreślić bardzo niskie koszty całej operacji dezinformacyjnej.

Rumuński portal śledczy Snoop poinformował, że kampania dezinformacyjna miała być pierwotnie sfinansowana przez współrządzającą Partię Narodowo-Liberalną

³⁵ Informacje pochodzą z odtajnionych raportów rumuńskiego MSW oraz służb (SRI i SRE).

(PNL). Fakt ten nie został potwierdzony przez rumuńskie czynniki oficjalne. Informacja ta nie wyklucza udziału zewnętrznego czynnika państwowego w operacji dezinformacyjnej, na co wskazuje jej skala.

C. 20 października 2024 r., Mołdawia, wybory prezydenckie i referendum

Tego dnia odbyły się wybory prezydenckie (wygrała je proeuropejska Maia Sandu) i referendum w sprawie wpisania do konstytucji dążenia kraju do wstąpienia do UE (50,38 proc. na tak).

Wybory prezydenckie były nie tylko historyczne ze względu na frekwencję wyborczą, ale także z powodu ogromnej skali zaangażowania rosyjskich służb w dezinformację, ataki cybernetyczne oraz korupcję wyborczą. W czasie kampanii wyborczej funkcjonował system dezinformacji. Ataki przeciwko Mołdawii powstające w europejskiej infosferze wzmacniała sieć kont mołdawskich. Głównym zadaniem było wprowadzanie odbiorców w błąd, podważanie faktów, formułowanie bezpodstawnych zarzutów wobec atakowanych osób i instytucji. Atak polegał na zmanipulowaniu jak największej liczby wpisów i zalaniu przestrzeni informacyjnej swoją wizją rzeczywistości.

Najszerzej powtarzana narracja (rosyjska) określiła wybory jako wielkie fałszerstwo, przywódca bloku Pobjeda (zbiegły do Moskwy oligarcha Ilan Shor) stwierdził, że blokowanie kanałów opozycji na Telegramie przez władze Mołdawii to „koniec demokracji i początek dyktatury” (w istocie administracja prezydent Sandu zablokowała wiele kontrolowanych przez Rosję mediów). Wykorzystywano każdą okazję, by wzmocnić krytykę, np. nagłaśniając fakt utworzenia w Rosji tylko dwóch okręgów wyborczych dla diaspory mołdawskiej.

Jak można przeciwdziałać? Stany Zjednoczone wskazały na dwa główne instrumenty reagowania na aktywność Rosji: po pierwsze, odtajnienie materiałów wywiadowczych obnażających mechanizmy stosowane przez rosyjskie służby, aby

pokazać opinii publicznej naturę zagrożeń (por. rekomendacja 8 Komisji), po drugie, nałożenie sankcji na osoby powiązane z oligarchą Ilanem Shorem, za pośrednictwem których Rosja przekazuje środki finansowe na działania dywersyjne i uderzające w mołdawskie instytucje.

Portal EUvsDiSinfo w październiku ujawnił następujące narracje dezinformacji dotyczące Mołdawii:

- Partia rządząca w Mołdawii przygotowuje się do przekazania mołdawskiej ziemi pod obiekty wojskowe.
- Prezydent Mołdawii Maia Sandu cierpi na schizofrenię.
- Władze Mołdawii sfalszowały wyniki referendum w sprawie członkostwa w UE.
- Europa próbowała kupić głosy obywateli Mołdawii za 1,8 mld euro.
- Litewskie służby cyberbezpieczeństwa zmanipulowały głosy w referendum w Mołdawii.
- Europa nie przejmuje się naruszeniami prawa w referendum w Mołdawii.
- Wyniki referendum w Mołdawii zostały sfalszowane.
- OBWE tuszuje oszustwa wyborcze w Mołdawii.
- Członkostwo w UE oznacza, że Mołdawianie nie będą mogli uprawiać ziemi i będą musieli zabijać swoje zwierzęta.

6. Rekomendacje

Rekomendacja 1 – Wypracowanie na poziomie rządowym strategii przeciwdziałania dezinformacji z uwzględnieniem takich obszarów, jak: regulacje prawne, państwo i jego instytucje, bezpieczeństwo narodowe, edukacja i wychowanie, przestrzeń informacyjna, postawy i zachowania

społeczne. Nie ma w Polsce regulacji zakazującej ingerencji w integralność psychiczną jednostki i psychomanipulacji. Mikrotargeting jest tu jedynie środkiem. Należy rozpocząć prace eksperckie i debatę publiczną nad legislacją. Takie prace trwają już w Unii Europejskiej³⁶.

Rekomendacja 2 – Szeroka i powszechna edukacja medialna społeczeństwa w zakresie rozpoznawania manipulacji i dezinformacji oraz krytycznego myślenia. Podjęcie systemowych i długoterminowych działań mających na celu odbudowę zaufania społecznego i instytucjonalnego w Polsce, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa oraz zmniejszenie polaryzacji. Prowadzenie długoterminowej polityki edukacyjnej w szkołach w celu zdobycia kompetencji medialnych przez uczniów.

Rekomendacja 3 – Władze publiczne powinny szeroko informować o kryzysach, prowadzić aktywną i otwartą współpracę z mediami, także zachodnimi, dawać im dostęp do bezpośrednich świadków wydarzeń oraz do nieocenzurowanych materiałów wizualnych.

Rekomendacja 4 – W celu przeciwdziałania wpływom z wrogich państw trzecich istnieje potrzeba podjęcia bardziej zdecydowanych działań, by identyfikować i lepiej rozpoznawać istniejący w cyberprzestrzeni czarny rynek sieci społecznościowych oraz źródła jego finansowania, gdyż stanowi on atrakcyjny instrument startowy do szerzenia dezinformacji i manipulacji w tzw. fabrykach trolli.

Rekomendacja 5 – Istnieje pilna potrzeba wzmocnienia potencjału kadrowego i analitycznego w instytucjach państwowych, których zadaniem jest

³⁶ UE wprowadza nowe przepisy dotyczące przejrzystości i targetowania reklamy politycznej, Rada Unii Europejskiej, komunikat prasowy, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2024/03/11/eu-introduces-new-rules-on-transparency-and-targeting-of-political-advertising/> [dostęp: 7.01.2025]

przeciwdziałanie dezinformacji ze strony Rosji i Białorusi. Zagrożenia się intensyfikują, a więc rośnie potrzeba zbudowania spójnego systemu przeciwdziałania dezinformacji. Kryzys wyborczy w Rumunii (2024) pokazuje konieczność zmiany paradygmatu. Należy rozważyć wysłanie pilnej misji studyjnej Państwowej Komisji Wyborczej do Rumunii, powołanie w PKW zespołu ds. dezinformacji, wprowadzenie systemu ostrzeżeń publicznych autoryzowanych przez PKW.

Mikroprofilowanie (mikrotargeting) wyborców w Rumunii i prawdopodobnie w Gruzji (2024) pokazuje znaczny postęp w wykorzystaniu sieci społecznościowych do wojny kognitywnej.

Rekomendacja 6 – Zaleca się stały monitoring rosyjskich i białoruskich stron internetowych, tym samym wprowadzenie blokady i wpisanie na listę sankcyjną takich stron, w tym np. dostępnej Sputnik International (Sputnik Globe). Nadzór Komisji Europejskiej nad TikTokiem zmierzający do wyegzekwowania przestrzegania Digital Services Act zaplanowano do marca 2025. Nie obejmie więc wyborów prezydenckich w Polsce. Warto zabiegać o przedłużenie i rozszerzenie na inne platformy.

Rekomendacja 7 – Szerzenie dezinformacji powinno się spotkać ze zdecydowanym przeciwdziałaniem instytucji państwowych. Z analiz Komisji wynika, że dotychczas państwo miało informacje (o różnej jakości i zakresie, ale miało) dotyczące osób i instytucji szerzących prorosyjską dezinformację. Na tej podstawie jednak niezwykle rzadko podejmowano działania.

Rekomendacja 8 – Polskie służby od lat zajmują się badaniem i analizowaniem dezinformacji. Przeznaczają jednak na to zbyt małe zasoby. Poważnym wyzwaniem jest także sposób, w jaki komunikują się z

odbiorcami. Raporty służb dotyczące dezinformacji są w przytłaczającej większości niejawne. W opinii Komisji znaczne środki osobowe i materialne są w ten sposób źle wykorzystywane, gdyż efekty wykonanej pracy nie docierają do opinii publicznej. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby służby publikowały jawne raporty o dezinformacji. Zmiana sposobu komunikacji ze społeczeństwem wydaje się niezbędna.

Rekomendacja 9 – Komisja widzi potrzebę systematycznego monitorowania wpływu rosyjskiej dezinformacji na opinię publiczną za pomocą pogłębionych i prowadzonych przez instytucje publiczne badań.

Rekomendacja 10 – W demokratycznym państwie prawnym dziennikarze w sytuacjach kryzysowych muszą mieć możliwość wypełniania ustawowych obowiązków i docierania do źródeł informacji. Pozornie kusząca próba kontrolowania przekazu w 2021 r. wokół sytuacji na granicy polsko-białoruskiej wywołała lukę informacyjną, którą natychmiast zagospodarował przygotowany przekaz propagandowy pochodzący z Białorusi i Rosji. Polskie media ze względu na decyzje polskich władz nie były w stanie weryfikować tego przekazu. Wywoływanie luki informacyjnej jest więc podstawowym błędem polskich władz, który nigdy nie powinien być powtórzony.